

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu i do Niemiec W ekspedycji 11 mk. niemieckich. Pod opaską 18 mk. niemieckich. Inne kraje 40 mk.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2,5 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 9 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy 12 marek niemieckich. Miejsce ogłoszenia podług taryfy.

GAZETA

DZIENNIK GDAŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Gdańsk, Brothbankengasse 14 • Telefon 1866

Fiła w Tczewie, Dworcowa 3

KONTO BANKOWE w BANKU:
Kwilecki, Potocki & Cie., Gdańsk, Hundegasse 85

ROK XXXII. NR. 4
GAZETY GDAŃSKIEJ

Gdańsk, czwartek 5-go stycznia 1922 r.

ROK IV. NR. 4
DZIENNIKA GDAŃSKIEGO

Nie ta jest droga!

W państwach, które obowiązują traktat wersalski, szerokie bardzo zakreśla on granice dla praw narodowych, bądź wyznaniowych mniejszości. Stosownie do ducha traktatu, w ramach jednego nastroju państwowego, większość odmiennym mówiąca językiem i inną wyznającą wiarę, jest obowiązana udzielić mniejszościom swobodę zabiegania o zachowanie odrębności pochodzenia, kultury oraz kultu religijnego. Żądanie słuszne, jako, że opiera się ono na zasadach sprawiedliwości.

Lecz jedna z tych zasad głosi także, iż korzystający z prawa, poczuwać się też muszą do pełnienia obowiązków!

Podpisując traktat wersalski, rząd polski potwierdził tylko, co naród nasz już przed wiekiem z góry uznał za obowiązujące u siebie, a co wyraz tak wielkoduszny znalazła w Konstytucji 3 Maja. To też w momencie, gdy Polska na nowo osiągnęła swą niezależność polityczną, z radością podjęliśmy owe hasła wolności, postępu i tolerancji, które to idee ongi stać się miały sokami odżywczymi dla uzdrowienia Rzeczypospolitej wówczas, gdy nad schorzałą zawisła groza utraty wolności. Niestety, wprowadzeniu w życie owych hasel przeszkodziły rozbiory Polski. Dziś podjęto je u nas ponownie, gwałtownie zgodnego na ziemiach polskich współżycia wszystkich jej obywateli, bez względu na narodowość i wyznanie religijne.

Zastrzeżenie traktatu wersalskiego co do ochrony mniejszości, jakże inaczej pojmują niektóre odłamy naszych współobywateli obcego pochodzenia. Z praw im przyznanych korzystać oni pragną w całej pełni, natomiast nie istnieją dla nich obowiązki stąd wypływające, gdyż nie dość jasno mówi o tem układ, mocą którego znaleźli się w obrębie państwowości polskiej. Naiwność to, czy zła wola?

Pomimo zapewnień solennych wypowiedzianych w prasie niemieckiej bądź na mównicy sejmowej przez „Polaków niemieckiego języka” — że użyję tu określenia podobne temu, jakie stosowano do nas, gdy byliśmy obywatelami państwa niemieckiego (Preussen polnischer Zunge) — iż pragną być lojalnymi obywatelami Polski, życie dowodzi czego innego na każdym kroku.

Bo czyż nie fałszywa to nuta brzmi w przemówieniu posła-Niemca, gdy składając przyrzeczenie dbałości o dobro w kraju w którym żyje on i jego rodacy, jednocześnie zapowiada, że ręka w rękę pójdą oni z tymi, co się przeciwstawiają interesom polskości? Albo, czy o lojalności świadczy, kiedy obywatele polscy pochodzenia niemieckiego wytaczają skargi przed Ligą Narodów o rzekomych krzywdach, jakie się im tu dzieją? A i to czy jest w porządku, że urzędowi wysłannicy „Deutschtumsbund” z Poznania na zwoływanych przez siebie zebraniach nawołują, ażeby ludność niemiecka, lub ta, którą poczytywać pragną za niemiecką, oddawała przy wyborach do Sejmu głosy swe socjalistom, — gorzej, bo na komunistów! Głoszą ci agitatorzy, że: „będzie to nasz odwet”!

Odwet za co? Czy za grabież naszej ojczyzny, czy za krew przez nas przelewana tak obficie w cudzej sprawie, lub może za krzywdy niezliczone i upokorzenia, któreśmy znosić od was musieli przez czas tak długi? Mówicie o odwecie. Ależ my, wyłącznie prawo do niego mieć możemy, gdybyśmy owiani byli duchem zemsty i nieprzejednania!

Nie, panowie Niemcy, fałszywa jest droga po której kroczyście i którą nam wskazujecie. My nią nie pójdziemy, gdyż wstrętna ona jest dla Polaka. Wyciągnięliśmy do was dłoni porozumienia, akceptując warunki traktatu wersalskiego; jeśli nie chcecie zrozumieć wypływających stąd intencji, — nie nas obciąża wina.

Powszechnie odmawia się Niemcom posiadanie zmysłu politycznego. Pogląd ten potwierdzają też dzieje Niemiec z ostatnich lat stulikulnastu. W tym czasokresie zawdzięczają Prusy rozrost swego terytorium oraz znaczenia mocarstwowego, jedynie sile zbrojnej przy wyzyskaniu słabości swych sąsiadów. I nie jest czem innym, jak brakiem instynktu politycznego, gdy na zrabowanych przez siebie ziemiach nie zdołali oni wytworzyć przyjaźniejszej dla siebie środowiska autochtonów atmosfery przez cały szereg pokoleń.

Fałszywość niemieckich metod politycznych w stosunku do narodów uciemiężonych przez królów pruskich, dosadnie ilustruje duch ludności w Wielkopolsce, na Pomorzu, Śląsku, w Alzacji i Szlezewiku — przyłączonych obecnie do swych macierzy! Dowody, że ducha ludzkiego ujarzmić nie można siłą, stwierdziła Polska na sobie w okresie swego męczeństwa pod wrogiemi rządami eksterminacyjnymi i ucisku wynaradawiania nie pragnie więc ona stosować względem tych, z którymi rolę zamienić kazała obecnie nemezis dziełowa.

Że żyć pragniemy z nimi w zgodzie, niech pewni będą nasi współobywatele niemieccy. Byłoby za chleb nie płacili nam kamieniami.
G. S.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską wprost z ekspedycji 325.— mkp. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 40.— mkp. Reklamy za tekstem za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 150.— mkp. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy 200.— mkp. Przyjmujemy także na ćwierć strony.

Nowe sankcje?

Berlin. (AW). 3. I. Według informacji z Opolą w tamtejszych kołach panuje przekonanie, że wśród sankcji, jakie Francja zaproponować myśli konferencji w Cannes, znajdować się będzie również żądanie, aby część Górnego Śląska, przyznana Niemcom, została okupowana aż do chwili, kiedy Niemcy wypełnią zobowiązania reperacyjne względnie dostarczą dostatecznych

gwarancji na przyszłość, że zobowiązania te w całej rozciągłości wypełnią.

Traktowanie spraw kwaterunkowych, zarządzenia policyjno-organizacyjne i sposób regulowania urlopów nasuwają przypuszczenie, że komisja międzysojusznicza nie liczy się absolutnie z rychłym opróżnieniem niemieckiej części G. Śląska.

Odszkodowania niemieckie.

Nowy projekt spłat.

Paryż, 3 I. „Temps” donosi o porozumieniu francusko-angielskim, wedle którego rządy w Paryżu i Londynie proponują, aby Niemcy w roku 1922 uiścili tylko 4 spłaty gotówkowe po 125 milionów marek w złocie, w dniach 15 stycznia, 15 lutego, 15 marca i 15 kwietnia. Oprócz tego mają być Niemcy wedle tego angielsko-francuskiego układu wezwane do przedsięwzięcia pewnych zarządzeń w celu uregulowania swoich finansów, a przede wszystkim w celu ograniczenia wydawania pieniędzy papierowych. Węgiel niemiecki będzie Francja od 1 grudnia 1921 r. obliczała po cenie węgla francuskiego, albo w razie większej taniości węgla angielskiego w Saint-Quantin. Francja zobowiązuje się od

Niemiec w ciągu roku 1922 przyjąć dostawy wartości 1½ milarda mk. w złocie, a w latach 1923 i 1924 po półtora milarda marek w złocie. Koszta okupacji Nadrenji nie mogą, wyjąwszy wojsk amerykańskich, rocznie przekroczyć sumy 2 milionów marek w złocie. Z półtora milarda marek w złocie, będących do dyspozycji, a mianowicie z milarda ostatniej soboty i z 500 milionów płatnych do 15 kwietnia, otrzymała Anglia 500 zamiast przewidzianej w umowie 13 sierpnia 450 milionów, podczas gdy Włochy zatrzymują zdeponowane u nich 175 milionów lirów.

„Temps” omawiając ten projekt, krytykuje go ostro, stwierdzając zbyt wielkie ustępstwa Francji.

Wyjazd prez. Sahma do Genewy.

Gdańsk, 4 I. Prezydent Senatu gdańskiego, Salm, wyjeżdża w towarzystwie kilku senatorów do Genewy. Jak słychać, chodzi tu o założenie protestu przeciw kilku ostatnim rozstrzygnięciom gen. Hakinga, a w szczególności o decyzję w sprawie wydalenia obywateli polskich, prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska i stosunku sądowego między Rzeszą a Gdańskiem.

Ofensywa w Karelii.

Berlin. (A. W.). 3 I 22. Według wiadomości z Helsińskiego wszczęła armia bolszewicka, składająca się z oddziałów artylerji i kawalerji, przewyższająca liczbę Karelczyków, wielką ofensywę w kierunku na Porajarwi.

W Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa hut Delbrücka.

Katowice, 3 I. W czasie bytności delegata Japonii przy komisji granicznej, pułkownika Oki, któremu w dzień Nowego Roku p. poseł Rymer składał życzenia, poruszono sprawę tymczasowego przyznania Niemcom państwowych szybów Delbrücka. P. poseł Rymer wyraził nadzieję, że przydzielenie tych szybów Niemcom jest tylko prowizoryczne i przy ostatecznym wytyczeniu granicy komisja jeszcze raz rozważy tę sprawę, tak ważną dla polskiej ludności robotniczej. P. pułk. Oki oświadczył, że obecnie komisja oznacza tylko tymczasową linię graniczną i przypomniał, że polska delegacja do komisji granicznej z p. Aleksandrem Szembekiem na czele przyjmuje wszystkie zażalenia i skargi, dotyczące zmiany linii granicznej przy ostatecznym jej ustaleniu.

Obowiązkowa służba wojskowa w Niemczech.

Berlin. 3 I. Dzisiejsza „Welt am Montag” donosi w dłuższym artykule o tajnym przygotowaniu ustawy o obowiązku nowej służby wojskowej w Niemczech. Komisja Państwowa Wychowania Fizycznego opracowała projekt ustawy, zapowiadającej dla wszystkich mężczyzn i kobiet przymusowy rok służby gimnastycznej. Wedle tej ustawy ma być każdy obywatel niemiecki zobowiązany od czasu ukończenia wieku szkolnego aż do pełnoletności do wzięcia udziału w ćwiczeniach gimnastycznych.

„Berliner Welt am Montag” jest zdania, iż ustawa ta mieści w sobie możliwość nowego ćwiczenia wojskowego przez związki sportowe i inne towarzystwa gimnastyczne.

Rokowania niemiecko-łotewskie.

Berlin. (A. W.). 3 I 22. Niemieccy członkowie komisji, która według § 5 tymczasowego układu niemiecko-łotewskiego z dnia 15 lipca 1920, ustalić ma obustronne pretensje do odszkodowań, wyjechali w niedzielę wieczorem do Rygi. Łotewscy delegaci dla rokowań niemiecko-łotewskich pod przewodnictwem podsekretarza stanu Albat oczekiwani są z końcem tygodnia w Berlinie.

Po strajku kolejowym.

Berlin. (A. W.). 3 I 22. Strajk kolejowy został ukończony. Berlińskie koleje przedmiejskie jak również pod- i nadziemne kursują już według rozkładu jazdy. Jedynie jeszcze w ruchu zamiejscowym mają miejsce opóźnienia i niedokładności.

Usamodzielnienie kolei w Rzeszy.

Berlin. (AW). 3 I. Projekt nowej ustawy o finansowych podstawach kolejnictwa Rzeszy niemieckiej, na podstawie której koleje Rzeszy przeobrażone zostaną na samodzielne przedsiębiorstwo gospodarcze, tak dalece już został opracowany, że wkrótce będzie mógł być przedłożony parlamentowi.

Konferencja komunikacyjna.

Berlin. (AW). 3 I. Jak donosi „Grätzer Tagespost” rozpoczęła prace swoje zwołana przez rząd jugosłowiański konferencja komunikacyjna. W konferencji tej biera udział Jugosławia, Bułgaria, Rumunia i Grecja, międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych i Tow. Orient Express.

Położenie Kłajpedy.

Berlin, 3 I. Tutejsze pisma donoszą, że do Kłajpedy wrócił już z Paryża międzysojuszniczy komisarz obszaru Kłajpedy i przywiózł wiadomość, iż z rozporządzenia Rady Ambasadorów Kłajpeda zostanie upoważniona do zawarcia układów gospodarczych z Niemcami, Litwą i Polską. W sprawie ewentualnego plebiscytu w Kłajpedzie Rada Ambasadorów oświadczyła się za wyrażeniem woli przez mieszkańców tego obszaru. Prasa niemiecka widzi w tem dowód, że Rada Ambasadorów nie chce dopuścić do połączenia Kłajpedy z Litwą, zaś upoważnienie Kłajpedy do nawiązania stosunków gospodarczych tłumaczy prasa jako uznanie do pewnego stopnia suwerenności obszaru Kłajpedzkiego.

Przed otwarciem giełdy z dnia 4 I 1922.

Noty polskie	6,60
Dolary amerykańskie	185-86

Listy z Paryża.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety i Dzien. Gdańskiego“).

Losy Kłajpedy.

Paryż, dnia 31 grudnia 1921 r.

P. Petisne, wysoki komisarz mocarstw sprzymierzonych w Kłajpedzie, bawił w Paryżu dwa tygodnie; kilka dni temu opuścił stolicę Francji, wracając na swoje stanowisko. Podróż jego do Paryża była oczywiście w związku z losem Kłajpedy czyli Memla.

Jak wiadomo, art. 99 traktatu wersalskiego postanawia, że Niemcy rezygnują ze swych praw do Kłajpedy z okolicą na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych, i że „zobowiązują się uznać postanowienia, które powezną główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone co do tego terytorium, a szczególnie co do obywatelstwa jego mieszkańców“.

Terytorium Kłajpedy, oderwane od Niemiec, odgraniczone od reszty Prus Wschodnich biegiem Niemna, względnie jego odnogi, zwaną Skierwieth. Terytorium to ma formę półksiężyca, którego wklęsłość zwraca się ku północno-wschodowi. Jego największa szerokość wynosi 15—20 km., a długość — 90 km. Ludność terytorium Kłajpedy wynosi mniej więcej 100 000 mieszkańców. Sama Kłajpeda leży w północnym rogu półksiężyca, nad cieśniną łączącą Zalew Kuroński z morzem Bałtykiem.

Po wejściu w życie traktatu wersalskiego terytorium Kłajpedy zajęły w lutym 1920 roku wojska francuskie, a władze nad tem terytorium objął w imieniu mocarstw generał francuski Odry, b. dowódca 1-go korpusu armii gen. Haliera. W kilka miesięcy potem zastąpił generała jeden z wybitnych prefektów wojewodów francuskich, a mianowicie P. Petisne.

Powyższa sytuacja Kłajpedy oczywiście jest tylko prowizoryczna. Jaki może i jaki powinien być ostateczny los Kłajpedy? Trzy są tylko możliwości: 1) oddanie Kłajpedy Niemcom, 2) przyłączenie jej do Litwy i 3) ukonstytuowanie jej jako Wolnego Miasta.

Ewentualność oddania Kłajpedy Niemcom należy odrzucić, albowiem nie poto przecież zrehabilitować art. 99 traktatu, aby go potem przekreślać.

Pozostają więc dwa rozwiązania: albo Kłajpeda będzie częścią Litwy, albo Wolnym Miastem.

W tym pierwszym kierunku uczyniono już pewne wysiłki. Mianowicie podczas rokowań polsko-litewskich w Brukseli, p. Paweł Hymans zaproponował obu stronom (dnia 25 maja) następujące rozwiązanie sprawy Kłajpedy: port z całym przylegającym terytorium przyłączony zostałby do Litwy, ale Polska miałaby zastrzeżone prawo swobodnego korzystania z portu w każdym czasie i dla wszelkiego rodzaju towarów; gdyby Polska i Litwa porozumiały się w tej sprawie, to p. Hymans zobowiązał się uprosić Radę Ligi o poparcie tego rozwiązania u rządów wielkich mocarstw. Rozwiązanie to figuruje jako art. 11 drugiego projektu p. Hymansa dla uregulowania zatargu polsko-litewskiego, projektu zatwierdzonego przez Radę Ligi Narodów dnia 20 września rb.

Rozwiązanie powyższe oczywiście podoba się Litwinom, ale tylko częściowo. Poseł litewski w Berlinie Gajgalas oświadczył w pierwszych dniach grudnia dziennikarzem niemieckim, że „pretensje Litwy Kowniejskiej do Kłajpedy opierają się na względach etnograficznych i gospodarczych“, że „Litwa jest naturalnym hinterlandem Kłajpedy“ i że „Litwa gotowa jest przyznać Kłajpedzie w ramach państwa litewskiego, autonomię“. Nie podoba się natomiast p. Gajgalasowi dokonane przez p. Hymansa połączenie sprawy Kłajpedy

z zatargiem polsko-litewskim: „Nie zamierzamy — mówił poseł litewski w Berlinie — czynić żadnych ustępstw na rzecz Polski wzamian za przyłączenie Kłajpedy do Litwy kowieńskiej“.

Co jednak o rozwiązaniu p. Hymansa myśli ludność miejscowa? Kiedy p. Gajgalas powołuje się na względów etnograficznych, przemawiając rzekomo za przyłączeniem Kłajpedy do Litwy, to ma on rację o ile chodzi o terytorium wiejskie. Natomiast ludność miasta Kłajpedy jest w większości niemiecka. Ludność ta ani słyszeć nie chce o przyłączeniu Kłajpedy do Litwy. Mieszkańcy Kłajpedy zorganizowali kilka tygodni temu specjalną „Arbeitsgemeinschaft“, która zamierza zorganizować rodzaj konsultacji ludowej przeciwko przyłączeniu Kłajpedy do Polski lub Litwy. Zaś najstarsze i najważniejsze pismo miejscowe — „Memeler Dampfboot“ — pisało w pierwszych dniach września rb.: „Pretensje Litwy do Kłajpedy są równie nieuzasadnione, jak i jej pretensje do Wilna. Być wydany Litwie koweniejskiej oznacza być wydany na pastwę bolszewizmu rosyjskiego, anarchii i nieuniknionej katastrofy“.

Wobec tego wydaje się, że jedynie możliwym, praktycznym i zgodnym z wolą ludności miejscowej rozwiązaniem sprawy jest przekształcenie Kłajpedy w Wolne Miasto, na wzór Gdańska. Zresztą analogia Kłajpedy z Gdańskiem jest zupełna, niema więc żadnych powodów, by losy tych dwu portów bałtyckich były różne.

W tym kierunku skłaniają się wszelkie mocarstwa. Podejrzliwa „Deutsche Allgemeine Ztg.“ (20 XII) widzi w tem „manewry polityki polsko-francuskiej“ i ostrzega że Kłajpeda może się stać Gibraltarem wschodu. Pociąga się jednak organ berliński, że manewry te „zwrócić uwagę i innych państw Europy; ma tu niewątpliwie na myśli W. Brytanię. Dowodzi to, że Niemcy są niezłe poinformowani o tem, co się mówi w Paryżu. Albowiem podczas pobytu p. Petisne'go w stolicy Francji na jednym z posiedzeń Konferencji Ambasadorów ambasador angielski lord Hardinge oświadczył istotnie, iż według niego Kłajpeda powinna być oddana Litwie. Czy tego sobie życzy „Deutsche Allgemeine Ztg.“?

Tymczasem w każdym razie los Kłajpedy pozostaje nadal w zawieszaniu. Konferencja Ambasadorów ograniczyła się na razie do uchwalenia (21 grudnia) instrukcji dla p. Petisne, według których Wysoki Komisarz ma rozpocząć z Polską, z Litwą Kowieńską i z Niemcami a Kłajpedą umowy handlowe w celu uregulowania spraw tranzytu kolejowego i wodnego (spław drzewa na Niemnie). Umowa ta ma nie przesadzać w niczem przyszłego statutu politycznego Kłajpedy.

Kazimierz Smogorzewski.

Kto z Polski chciał uczynić „trupą gospodarczego“.

Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego przy sposobności obrad nad ratyfikacją umowy polsko-gdańskiej zabral między innymi głos nar. niem. pos. dr. Niehuuns, uzalając się nad losem Gdańska, który przez traktat wersalski zmuszony jest wejść w jedność cłową z Polską „tym trupem gospodarczym“.

Możeby pos. Niehuuns zwrócił się o ściślejsze informacje na temat życia gospodarczego Polski do niemieckich dziennikarzy gdańskich, którzy mieli sposobność oglądania tego „trupu“ w takich centrach pracy, jak Łódź, Dąbrowa, Sosnowice, Bielsk—Biała i Borysław—Drohobycz, a dowiedziałby się niewątpliwie od nich, że „trup“ polski dałby dziwny obraz życia i to życia go-raczkowego i potęgującego się z dniem każdym.

A jeśli życie gospodarcze Polski wykazuje wciąż jeszcze niezaprzecone braki, służymy krytykowi gdańskiemu przypomnieniem z przed laty kilku.

Generał Beseler chwalił się cesarzowi niemieckiemu, że wywiózł z okupowanej przez siebie połowy Królestwa 158 tysięcy koni w ciągu trzech lat. Skądinąd wiadomo, że to jest część tego zaledwie, co zabrali ci sami Niemcy do użytku wojska na miejscu w czasie działań wojennych, kiedy przyprowadzało się rannego lub chorego konia, a zabierało się darmo z folwarku konia zdrowego. Ogólna liczba koni w Królestwie w końcu 1918 r. wynosiła połowę stanu przedwojennego. A ileż set tysięcy sztuk krów i świń zabraly te same organy okupacyjne? Nic dziwnego, że z roku na rok stan zasiewów zmniejszał się, a zboże pozbawione naturalnych nawozów z roku na rok dawało plon coraz gorszy. Do Polski przyszli okupanci z gotowym programem ekonomicznym. Powstał olbrzymi, niesłychany, inteligentny, czynny i sprawny aparat ekonomiczny, obejmujący kilka tysięcy ludzi, działający przy pomocy centrali surowców wojennych, oddziałów materiałów podanych, wybuchowych, tłuszczów, dostawy materiałów włóknistych, drzewnych, rekwizycji maszyn i t. d., działający przy pomocy towarzystw wojenno-gospodarczych, które łączyły w sobie zarobek prywatnej inicjatywy, plan ministerjum wojny, obronę interesów skarbu oraz handlu i przemysłu niemieckiego. Czego nie wywieziono z Polski? Rudę żelazną, szlaki, węgiel, cynę, ołów, kable, stare żelazo, maszyny, wszelki metal, dzwony, wszelkie surowce, wszelkie fabrykaty, chemikalia, farmaceutykę, skóry, pasy, drzewo budowlane, meble itd. Kiedy w Niemczech niektóre fabryki stały i ogłaszały, że mają maszynę na zbycie, takie same maszyny w Łodzi rekwirowano i wywożono na skład do Niemiec. Eksploatacja drzewa była prowadzona przez kilka organów, zależnych od różnych ministrów, łączonych tylko wspólnym instynktem od wieków ożywiających naszych zachodnich sąsiadów. Zarekwirowano całe masy pasów z maszyn lub ze składów, naladowano niemi przeszło 100 wagonów i wysłano do składów w Hamburgu, w Hali itd. Przemysł polski stanął. Silniki spalinowe, elektromotory, czy parowe maszyny nie mogły już udzielać swojej siły poruszającej maszynom pracującym. Martwe, więc można rekwirować. Setki ich poszły na zachód dla niemieckiego przemysłu wojennego, setki inne poszły na wschód, dla zorganizowania zniszczonych przez wojnę warsztatów kolejowych na Łotwie, Litwie, Białej Rusi, w Polsce. Maszyna martwa jest kupa żelastwa, które podle-gają rekwizycji. Hala, wypełniona takimi maszynami podpada pod nadzór centrali surowców, gdzie setki urzędników, przedstawicieli niemieckich interesów przemysłowych i politycznych nadzoruje, aby zabrać z maszyn miedź, ołów, żelazę i oszacować ją jako stare żelazo, wyciągnąć z budynków fabrycznych kotły, belki, szyny, kable, druty, progi, zawiasy, klamki, zapasy metalu, jednym słowem wszystko, co nie jest drzewem i murem i przewieźć do Niemiec. Takiego starego żelaza takiego metalu, takich konstrukcyj niemieckie ministerjum wojny wydarło z trzewiów przemysłu polskiego z terytorium General-Gubernatorstwa Beselera i oddało do dyspozycji przemysłu niemieckiego 23 tysiące wagonów. Przemysł polski padł na kolana. Robotnicy poszli na wieś lub do Niemiec na robotę. Niemieckie ministerstwo handlu i przemysłu, oraz niemieckie koła przemysłowe mogły spokojnie snuć plany. Nawet niepodległa Polska nie przedkładała swoje warsztaty. Wiele lat upłynie zanim powróci przedwojenna zdolność produkcyjna przemysłu polskiego.

Z dziejów polsko-niemieckiej przyjaźni.

Antoni Chołoniewski.

Wyszedłszy z Prus, od samej granicy saskiej, Polak mógł już dostać się do Francji, wcale niemal nie sięgając do tułaczki kalety: popasy, noclegi znajdował wszędzie bezpłatnie — opatrzywszy jego potrzeby, odsyłano go z miasta do miasta i zaśpiewano mu jeszcze na drogę popularny już wówczas mazurek Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła“. Pieśń ta stała się w Niemczech po wzięciu Warszawy niemniej znaną i powszechnie śpiewaną, niż w samej Polsce.

Miasta i miasteczka — zapisuje Gadon, sam emigrant i naoczny świadek tych scen — prześcigały się w gościnności dla Polaków. Za ich przybycie miejscowość przybierała postać oświeconą i wspaniałą i w niej ruch świąteczny. Na twarzach mieszkańców odmalowywało się niezwykłe ożywienie. Nietylko o potrzebach gości polskich starano się pamiętać, ale starano się ich rozzerwać, rozweselić i uświetnić ich pobyt. W wielu miejscach witano Polaków tłumnie, uroczystie, z chorągiewkami, ze śpiewami, z muzyką, z przemówieniami i wierszami okolicznościowymi, wystrzelałami z moździerzy, a nadewszystko okrzykami: „Niech żyje Polska!“ „Niech żyje wolność!“ „Precz z tyranami!“

Tłum wszystkim było uwielbienie dla Polaków, jako dla szermierzy wolności, nietylko swojej własnej, ale powszechnej, wolności wszystkich ludów. Na sztandarach polskich w r. 1831 widniał ów sławny, jedyny w dziejach wojen napis, ułożony przez wielkiego historyka, Joachima Lelewela: „Za wolność naszą i waszą“, napis, który ogłaszał, że Polacy przelewają krew dla wyzwolenia wolności nie tylko dla siebie samych, lecz także dla prześladowców swych Moskali, którzy byli pozbawionymi własnej woli niewolnikami w służbie i larzmie cara-despoty. Takimi samymi nędznymi niewolnikami swoich małych carzyków, swoich książąt i absolutnych królików, byli także ówczesni Niemcy, to też najlepsi z nich, mający w sobie najwięcej ludzkich pierwiastków, odczuli owe wzniosłe polskie hasło, zrozumieli, że Polacy są rycerzami za szczęście wszystkich ujarzmionych narodów i dlatego to, witając naszych bohaterów w przechodzie do Francji, jednym głosem wyrzucali z pierś okrzyki: „Niech żyje Polska!“ i „Niech żyje wolność“, gdyż zrozumieli, że żywotność

i powodzenie Polski jest zarazem żywotnością i powodzeniem wolności.

Ogółem wyszło z kraju na emigrację około 25 000 polskich rycerzy. Przez Niemcy, dążąc dalej na zachód, a głównie do Francji, nie dążyli pojedynczo, lub małymi grupkami, lecz niejako sztykami bojowym, kolumnami pod wodzą zazwyczaj starszych rangą wojskowych. Była to więc, jakoby krocząca przez Europę armia bez broni. Polacy mieli jakby świadomość tego, że są bohaterami, których misja nie skończyła się z umilknięciem dział pod Warszawą. Lepsze elementy w Europie rozumiały to nasze posłannictwo — rozumiały je także najsłabsze i czujące i myślące żywioły ówczesnych Niemiec. Można wyobrazić sobie, jak potężnie ów historyczny pochód polski musiał zapłonąć niemiecką myśl polityczną owych czasów.

Jak jasna smuga widniała w nowoczesnej historii niemieckiej owo entuzjastyczne przyjęcie, jakie Niemcy tamtej epoki w imię wspólnej czci dla ideału wolności zgotowali byli naszym bohaterom-tułaczom. Wspomniany już historyk emigracji polskiej opowiada:

Gdy Polak wstąpił do jakiego sklepu, często kupiec wzbierał się przyjmować od niego zapłatę za wybrany przedmiot, uważając go za swego gościa. Na ulicach matki pokazywały dzieciom swym Polaków i kazały biec ku nim i ścisnąć im ręce. Wieczorami iluminowano na cześć Polaków domy, wystawiono transparenty, wyprawiano dla polskich wychodźców koncerty, bale, „reduty“, sute biesiady, a gdy się pokazali w teatrze, lub na innym publicznym miejscu, witano ich grzmiącymi oklaskami i wiewatami.

Przy odjeździe żegnano naszych rodaków z rozrzewnieniem, wtykano do wozów żywność, butelki i pudełka cygar, proszono o bylejakie upominki, a w drodze rzucano kwiaty, życzenia i błogosławieństwa. Odjeżdżających zapewniano tytułem pociechy, że Polska odżyje, że odżyć musi, że naród niemiecki do tego dąży, i że będzie to sobie uważał za zaszczyt i szczęście przyczynić się do wskrzeszenia wielkiego rycerskiego narodu.

W Lipsku kolumny polskie, ciągnące z Prus, spotykały się z pierwszym na ziemi niemieckiej owacyjnym i świętnym przyjęciem. Tutaj działał jeden z głównych i najczymniejszych komitetów. Składali go: Fryderyk Brockhaus, Bodenhausen, Bergman, radca dr. Knd, radca dr. Seeburg, prof. Schellwitz, dr. Stieglitz, dr. Streu-

bel, prof. Wendler, i jeden w tem gronie Polak, kapitan Brochocki. Już 16 listopada 1831 wystąpił komitet lipski z odezwą, wołającą o pomoc dla „mężów, którzy z zakrwawionem sercem opuścili teatr walecznych czynów i spieszą przez Lipsk szukając pod łagodniejszym niebem schronienia, którego w ojczyźnie nie mogą znaleźć“. Na apel ten poczęły nawet napływać ofiary i to nietylko z okolicy, ale i z dalszych stron, jak z Bremy, Lubeki, Kilonji, Brunświku, któredy rzadziej przechodziły Polacy. Znaczna część ofiar była składana przez ludzi niezamożnych, nawet biednych, ale znać było, że pochodzili te ofiary z serc gorących, płonących uwielbieniem dla świętej sprawy wolności, którą reprezentowali Polacy. Na liście składek spotykamy niekiedy pozycje głęboko wzruszające, jak np. „Od kilku głuchoniemych, przyjaciół Polski“, „Od klasy małych dziewiczów szkoły mieszczkańskiej“ w miejscowości N., czestokroć z dopiskami w rodzaju: „Boże, pomóż biednym Polakom“.

W niespełna 10 tygodni, od stycznia do marca 1832, przeszło przez Lipsk 2130 Polaków, którymi w ten, lub inny sposób komitet się zajmował. Jakoż wielorakie i rozległe były czynności komitetu. Jedni jego członkowie, jak słynny księgarz Brockhaus i Bergman, zbierali ofiary i administrowali funduszami, drudzy zajmowali się gromadzeniem i rozdziałem odzieży, ci rozmieszczaniem po zajazdach, owi przyjmowaniem meldunku prywatnych kwater, których sporo zgłaszano, uważając sobie za zaszczyt gościć pod swym dachem polskiego wędrowca-żołnierza, inni znów troszczyli się o dostarczenie powozów i załatwieniem formalności paszportowych. Dr. Schellwitz był wszechobecnym generalnym sekretarzem komitetu w Lipsku. Z szczególnej gotowości przychodzili mu w pomoc dziennikarze, literaci i artyści lipscy. Na dochód komitetu odbył się 4 stycznia 1832 koncert w słynnym „Gewandhaus“ pod kierunkiem dyrektora Polenza. Sprzedano tysiąc kilkaset biletów, a prócz sali przepełnione były jeszcze i przedsiwnki. Towarzystwo muzyczne „Euterpe“ urządziło następnie drugi koncert, zaś stowarzyszenie „Literarisches Museum“ wydało wiersz poety Juliusza Moseny „Die letzten zehn vom vierten Regiment“ z muzyką Augusta Schustera i sprzedawało go na rzecz Polaków. Pisma periodyczne nie szczędziły artykułami, ogłoszeniami i wierszami zachęty do ofiarności dla polskich wędrowców. Tygodnik „Unser Placet“ obfi-

Okupacja niemiecka, obejmująca połowę Królestwa, użytkowała dla potrzeb administracji, wojska i kolei przeszło 3 i ćwierć miliona tonn węgla, t. j. około 40 % produkcji Zagłębia. Rudy żelaznej około 700 tysięcy tonn wysłano z kraju. Następnie zarekwirowali Niemcy i wywieźli do Niemiec w/w własnych sprawozdań oficjalnych przeszło 23 tysiące wagonów metali i żelaza, 270 wagonów skór, 650 wagonów skór wyprawnych, około 100 wagonów pasów, zdjętych z maszyn, 2000 wagonów bawełny, 2300 wagonów wełny, 1200 wagonów manufaktury, 2000 wagonów smarów, około 2000 wagonów chemikaliów, nie licząc drzewa, przędzy, szczytny, lnu, zdobyczy wojennych, zboża, mięsa, kartofli, mebli, kosztowności, dzwonów i t. p. Są to dane znane tylko częściowo — ileż ich kryją akta poszkodowanych a ile nagrabiono bez aktów, bez świadków i bez obecności właścicieli.

To samo czynili Austriacy i Rosjanie, najkonsekwentniej jednak — przyznać należy — Niemcy.

Jeśli dziś Polska nie jest trupem gospodarczym, zawdzięcza to tylko niesłychanej żywotności i niezmięrzzonej sile i energii swego ludu.

Przegląd prasy niemieckiej.

„Prowokatorzy” polscy z Działdowa podnoszą zaniedbaną przez Prusaków oświatę na Mazurach. — Olsztynski „Heimatdienst” zwiózł wojnę polską przeciw Prusom Wschodnim. — 80-tysięczna armia polska ukryta w działdowskich lasach, czeka tylko skinięcia. — Czy rekrutorem z „Ostpr. Ztg.” nie trzeba dobrych posad?

(bb) Nowe polskie prowokacje w Prusiech Wschodnich — jak się wyraża „Ostpr. Ztg.” — odkrył ten dziennik i pisze o nich, co następuje:

„Wschodniopruskiemu „Heimatdienstowi” w Olsztynie donoszą z dawniejszych terenów plebiscytowych, że w ostatnim czasie pojawili się tam liczni polscy agenci i prowokatorzy, przeważnie urlopowani żołnierze. Mają oni polecenie wywołania nastroju do powtórnego plebiscytu i nie cofanie się nawet przed próbami wywołania puczu. W łączności z pastorem Lodwiche w Działdowie i miejscowymi przywódcami polskimi ściągają oni młodych ludzi do polskich seminariów nauczycielskich w Działdowie i Lubawie, aby ich na kursach skróconych wykształcić na nauczycieli i agitatorów. Rodzicom seminarzystów opowiada się, że zanim ich synowie powrócą, Prusy Wschodnie dawno już będą polskimi, a w przyszłym szkolnictwie synowie ci otrzymają znakomite posady. Sam Lodwich grasuje ze swymi pomocnikami na Mazurach i zapowiada przyjazd generalnego superintendenta Burschego z Warszawy. Także poznański poseł Herz, były wódz polskiej propagandy w Olsztynie, a obecnie wódz poznańskiego „Związku Obrony Kresów Zachodnich” i różne inne znane z czasów plebiscytowych osobistości pojawiają się znowu w Prusach Wschodnich i wyciągają swe macki aż po Kłajpedę, gdzie już otworzyli filię polskiej propagandy. Powołują się oni na francuskie przyrzeczenia, wedle których naprzód Polska otrzyma rząd kolei wschodniopruskich, a później na podstawie nowego plebiscytu, albo skutkiem wypadków wojennych Polska otrzyma Prusy Wschodnie.”

Tyle „Ostpr. Ztg.”. Z naszej strony wiadomo nam tyle, że nawet, a raczej właśnie najzaciętszy nacjonalista niemiecki winien w tym wypadku poczytać Polsce za zasługę, iż z poczucia czystej tolerancji religijnej i uznając, że w wzmiankowanej okolicy jest wielu ewangelików, zamianowała na kierownika seminarium ewangelika, pastora Lodwicha, taksamo i dyrektorem szkolnym jest tam ewangelik, a nawet i miejscowy starosta. Utworzenie seminariów nauczycielskich i

tował zwłaszcza w odpowiednie poezje, wśród których szczególnie się wyróżniały: „Des Polen Engel”, „Der Wahler durch Polens Schlachtfelder”, „Rybiński und seine Getreuen auf preussischem Gebiet” itd., a gazeta „Leipziger Tageblatt” na powitanie nowego roku 1832 ogłosiła utwór, zaczynający się od słów:

Seht ihr dort das Roth im Osten?
Das ist Polens Heldenblut!

Damy lipskie były osobno czynne i urządziły na korzyść komitetu wielką loterię robót kobiecych. Przez kilka miesięcy swego trwania komitet lipski wydał ogółem przeszło 10 000 talarów, nie licząc sprawionych przez siebie płaszczy, ubrań, bieleziny, obuwia i lekarstw, oraz przyborów leczniczych.

Mimo znacznej liczby Polaków, wędrujących przez Lipsk, przejście ich przez to miasto odbywało się w zupełnym porządku i nie powodowało żadnych tarć ani trudności z władzami: owszem, ze strony rządu, który na ten czas wydelegował do Lipska nadzwyczajnego komisarza, komitet doznawał wszelkich możliwych ułatwień, a kiedy jedno z pism mylnie doniosło, że władze odmówiły w Lipsku schronienia polskim emigrantom ze względu na Moskwę, organ urzędowy „Leipziger Zeitung” energicznie i nie bez akcentu oburzenia zaprzeczył tej fałszywej wieści.

Kolumny polskie, przybywające z Prus, witały i przyjmowane były przez komitet lipski w miejscowości pogranicznej Taucha, gdzie na rodaków naszych czekały zwykłe czterokonne i sześciokonne wozy, dla dalszego ich zabrania, oraz oficerowie sascy, którzy jako honorowa asysta przyłączyli się tutaj i towarzyszyli Polakom aż do Lützen. Władz do samego Lipska był wprawdzie bardzo uroczysty. Na spotykaniu naszych wychodźców występowała gwardja mieszczńska w mundurach, poprzedzana przez 24 trębaczy, grających marsze powitalne. Między szkoła, oraz wyrobnicy, — lud miejski, najczęściej w wstępnym do miasta wyprzęgali konie u powozów i sami ciągnęli Polaków przez ulice, wśród tłumy ludności ze wszystkich sfer, wznoszącego okrzyki na cześć Polski i jej bohaterów. Otoczeni tłumem, stawiali wychodźcy nasi na któryms z placów miejskich: tu znoszono ich z powozów, ściskano, jak braci i zabierano ze sobą, aby rozmieścić ich po przygotowanych zakładach i domach prywatnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

podniesienie stanu oświaty w tych okolicach jest nieodzowną koniecznością wobec wickowej polityki pruskiej, która u-myślnie Mazurów i wspomniane okolice traktowała pod wzglę dem oświatowym po macoszemu, albowiem im ciemniejsza jest masa ludowa, tem prędzej można nią rządzić politycznie i wymyślać od „dumme Pollacken”. I ta więc troska rządu polskiego o Województwo Pomorskie winna być nawet w oczach Niemców poczytana za kulturalną zasługę. Temu i „Ostpr. Ztg.” nie zaprzeczy.

Jeżeli zaś wspomniana gazeta obawia się urlopników polskich i gotującego się najazdu polskiego na Prusy Wschodnie, to powinna w dobrze zrozumianym interesie własnym, za przykładem Mazurów, posłać także swoich redaktorów do seminarium w Działdowie lub Lubawie. Dobra posada po zmianie politycznej i im się przyda. Przytem ze swojej strony zawiadamiamy olsztynski Heimatdienst, iż jego informacje są bardzo szczupłe i niedokładne. Rzekomí urlopowani żołnierze prowokatorzy są przebraniymi oficerami sztabu generalnego, którzy rekognoskują teren bojów. Sam pastor Lodwich jest równocześnie kapłanem ukrytej w lasach działdowskich armii polskiej w sile 80 000 żołnierza, która czeka tylko skinięcia, aby wkroczyć do... lokalu Heimatdienstu. W tych dniach w okolicach Olsztyna skoncentrowano nocami około 2000 armat i ustawiono je już na znakomicie zamaskowanych bateriach. W końcu Francja obiecała Polsce nie tylko Prusy Wschodnie, ale i Charlottenburg, wychodząc z tego założenia, że w okolicach Berlina mieszka jeszcze dużo Wendów, którzy jako plemię słowiańskie, winni przejść pod panowanie polskie. O plebiscycie powtórnym na Mazurach Briand zabronił Polsce nawet marzyć, bo to rzecz niepewna, natomiast obiecał jej iż w razie gdy Niemcy nie zapłacą raty styczniowej i lutowej, Polska otrzyma pozwolenie wmarzsu do Berlina...

Czyż nie prawda, że jesteśmy bardziej ściśli i wyczerpujący? Jak „informować”, to już informować. Zezwalamy olsztynskiemu Heimatdienstowi na powołanie się na źródło, jeśli zechce skorzystać z naszych informacji i na wysłanie nowej delegacji do Ligi Narodów w obronie uciśnionych przez Polskę... Olsztyniaków.

„Vossische Ztg.” donosi z Warszawy, że komisarz sowiecki dla handlu zagranicznego, Gorczakow, który bawił przez pewien czas w Warszawie, zgodził się na wysyłkę 520 wagonów wyrobów polskich w szczególności z zakresu łódzkiego włókiennictwa do Rosji. Wysyłka ta ma być uskuteczniiona w ciągu stycznia. Obecnie agenci sowieccy pertraktują z polskimi fabrykantami w sprawie tego kupna.

Sprawy polskie.

Legia honorowa dla Polaków.

Na propozycję posła Rzeczypospolitej francuskiej, p. de Panafieu, prezydent Republiki, p. Millerand, mianował:

Komandorem Legii Honorowej — prezesa wawszawskiej rady miejskiej, p. Ignacego Balińskiego.

Oficerami Legii Honorowej: p. prezydenta m. Warszawy, inż. Piotra Drzewieckiego i p. Antoniego Zwana.

Kawalerami Legii Honorowej: p. Artura Oppmana, znanego poecie, piszącego pod pseudonimem Or-Ota, i hr. Edwarda Krasieńskiego, prezesa Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości.

W adomości kość elne.

Diecezja chełmińska.

Prezentę na probostwo w Lipinkach w pow. lubawskim otrzymał ks. prob. Wróblewski w Niedamowie.

KRONIKA.

Gdańsk, czwartek 5 stycznia 1922.

Rzymo-kat. Telesfor pp. m., Szymon Słupn, w. Emiljana p. Siofca Wschód: godz. 8 m. 13 Zachód: godz. 3 m. 58

Stan wody w Wiśle dnia 3 stycznia.

pod Toruniem	—	—	pod Grudziądzem	—	—
pod Chełmem	—	—	pod Malborkiem	1,49	1,49
pod Kurzebrakiem	—	—	pod Einlage	2,81	2,62
pod Tczewem	1,69	1,48			
pod Schiewenhorst	3,00	2,90	z dnia 20/12	22/12	
pod Fordonem	—	—	pod Warszawą	—	—
			pod Plockiem	—	—

* Krzyż waleczności otrzymał p. Tadeusz Morawski, sekretarz Generalnego Komisarjatu w Gdańsku za zasługę: położone podczas ruchu zbrojnego w Wielkopolsce. Był on jednym z 3 głównych organizatorów frontu północnego, a w chwili wybuchu walki wystąpił ze sztabu i jako prosty ochotnik walczył w szeregach z prawdziwym zaparciem się i poświęceniem dla sprawy narodowej.

* Jubileusz gdańskiego radnego miejskiego. Dnia 5 bm. obchodził znany w szerokich kołach gdańskich tajny radca Keruth rzadki jubileusz 25-letniej przynależności do gdańskiej rady miejskiej, której przewodniczącym jest od szeregu lat. Radca Keruth jest także posłem na Sejm gdański, a swego czasu był posłem do sejmiku pruskiego właśnie w czasie, gdy uchwalono tam „prawo” o wywłaszczeniu Polaków. Wówczas to poseł p. Keruth ostro wystąpił w mowie przeciw tej ustawie i zwalczał ją energicznie. Niestety był to głos wolającego na puszczy, bo większość posłów uważała to „prawo” za potrzebne do dalszego gnębienia Polaków. To też Polacy z pod byłego zaboru pruskiego nigdy nie zapomnieli posła Kerutha, który stanął w ich obronie i w obronie sprawiedliwości wobec śląkatystów pruskich.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku donosi, że z dniem 1 bm. otworzyła w gmachu dyreksyjnym Am Olivaert następujące nowe urzędy: 1) Urząd Ruchu Gdańsk, kierownik p. Sandkamp pokój 105, 2) Urząd Obrótu Handlowego, Gdańsk, kierownik p. Helms, pokój 113, 3) Urząd Maszynowy Gdańsk, naczelnik dipl. inż. p. Christmanna, pokój 111.

* Gwiazdka dla dzieci polskich, urządzona przez Główny Komitet Gwiazdkowy przy Gminie Polskiej, odbędzie się dla miasta Gdańska w święto Trzech Króli, dnia 6-go bm., o godzinie 4-tej po południu w sali stoczni. Ponieważ wiele osób zapisało swe dzieci do gwiazdki bardzo niedokładnie, n. p. nie podając imion, lat, a nawet w bardzo wielu wypadkach — miejsca zamieszkania, uprasza Gł. Kom. Gw. o wypełnienie tych luk na karteczkach, które rozesłano dzieciom jako legitymacje, uprawniające do odbioru podarków gwiazdkowych.

Szczegóły te potrzebne są Gminie Polskiej do przeprowadzenia statystyki dzieci polskich na całym terenie Wolnego Miasta. — Poza tem zwracamy uwagę, iż jest możliwe, że niektóre rodziny nie otrzymały wogóle karteczek do odebrania podarków gwiazdkowych i dlatego prosimy osoby zainteresowane, aby wpisały swe dzieci z podaniem lat i dokładnego adresu na karteczkach luźnych, których pewną ilość rozesłał przez pp. kasjerów domowych Z. Z. P., dowiedziawszy się o powstałych brakach. — Wszystkie zaś osoby, które do czwartku wieczora nie otrzymają takich karteczek, zechcą się zgłosić w dzień uroczystości gwiazdkowej (6-go stycznia br.) w sali stoczni o godz. 3 po południu do sekretarza naszego, celem zapisania swych dzieci, gdyż Gł. Kom. Gw. nie chce nikogo pominąć przy rozdawaniu podarków gwiazdkowych.

Główny Komitet Gwiazdkowy

* Wspólne sądy ławnicze. Obecnie sąd ławniczy rozpatrywać będzie ciężkie przestępstwa i lżejsze zbrodnie, skutkiem czego zasadzeni otrzymają możliwość odwołania się do wyższej instancji, co dotąd, gdy sprawy rozpatrywała Izba karna, nie było możliwe. Dla sądenia takich spraw utworzono dla całego W. M. jeden wspólny sąd ławniczy w Gdańsku, dla którego wybrano 44 ławników z całego Wolnego Miasta.

* Rozkład jazdy na liniach podmiejskich, ważny od 1 stycznia 1922. Gdańsk—Sopot. Wyjazd z Gdańska: 12,25, 1,10, 2,10, 4,43 T.W., 5,15 W., 5,45, 6,15 W., 6,45 W., 6,55 W., 7,05, 7,15, 7,50 W., 8,35 W., 9,05, 10,05, 11,05, 12,15, 12,50, 1,00, 1,30, 2,10, 2,35. 3,10, 3,45, 4,10, 4,50, 5,20, 6,05, 6,40, 7,05, 7,40, 8,10, 8,40, 9,10, 9,45, 10,20, 10,50, 11,40.

Wyjazd z Sopotu: 12,30, 1,40, 2,40, 4,42 W., 5,20 T., 5,45 W., 6,15, 6,45 W., 7,15 W., 7,25 W., 7,35, 7,45, 8,20 W., 9,05 W., 9,35, 10,35, 11,35, 12,45, 1,20, 1,35, 2,05, 2,40, 3,05, 3,40, 4,15, 4,40, 5,35, 5,55, 6,35, 7,10, 7,35, 8,10, 8,40, 9,10, 9,40, 10,20, 10,50, 11,30.

Gdańsk—Nowyport. Wyjazd z Gdańska: 2,10 T., 5,22 W., 5,48, 6,25 W., 6,55 W., 7,35, 8,36, 9,38, 11,30, 12,15, 1,20, 1,52 W., 2,30, 3,15 W., 3,43, 4,45, 5,45, 6,45, 7,45, 9,00, 10,00, 11,41.

Wyjazd z Nowogopu: 2,40 T., 5,18, 5,52 W., 6,18, 7,04 W., 7,25 W., 8,06, 9,06, 10,08, 12,04, 12,50, 1,50, 2,25 W., 3,10, 3,45 W., 4,13, 5,15, 6,15, 7,15, 8,15, 9,30, 10,30.

Gdańsk—Pruszcz. Wyjazd z Gdańska: 3,10 T., 4,35, 5,04 W., 5,25, 5,41 W., 6,23, 6,55, 9,07 T., 12,15, 1,24 T., 2,02 W., 2,35, 3,45 F., 5,00, 6,32 T., 8,08 T., 8,50 T., 9,28 T., 10,34 T.

Wyjazd z Pruszcza: 5,08, 5,37 W., 5,48 W., 6,14 W., 6,56 F., 7,28 W., 8,23, 9,40 T., 10,06, 10,22 F., 12,48, 2,00 T., 3,19, 5,23, 5,59, 7,35 T., 8,55 T., 10,01 T., 11,04 S., 11,24 T., 11,36 W.

T znaczy wagon motorowy, W oznacza, że pociąg kursuje tylko w dni powszednie, S oznacza, że pociąg kursuje tylko w niedzielę, F oznacza pociąg, które kursują do dalszych miejscowości.

* Tow. św. Zyty w Gdańsku urządza w niedzielę, 8 bm. o godz. 5 po poł. w sali Domu św. Józefa przy Töpfergasse obchód trzeciej rocznicy z bardzo obfitym programem, na który składają się koncert, przemowa ks. Wieckiego, prezesa Tow. św. Zyty, śpiew chóru żeńskiego, złożonego z członkiń Tow. św. Zyty, pod batutą ks. Wysockiego i z przedstawienia amatorskiego. Odegrane będą dwie nadzwyczaj wesołe komedijki, a mianowicie 2-aktowa komedia Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” i 1-aktowa komedia „Tatusz pozwolił”. Po przedstawieniu odbędą się tańce. Ponieważ ceny miejsc są przystępne i Tow. zasługuje na wszechstronne poparcie, spodziewać się należy, że publiczność zapełni w przyszłą niedzielę salę Domu św. Józefa po same brzozy.

* Zaginiony. 15-letni uczeń szkolny Mieczysław Groniek z Sosnowia pod Będzinem w Polsce znikł. Przypuszcza się, że chłopiec udał się do Gdańska. Ktoś mógł podać jakieś szczegóły o jego pobycie, może się zgłosić w przyrzdum policji, oddział 1 c.

* Sidlice. We wtorek rano około godz. ½2 wybuchł w domu przy ulicy Kartuskiej nr. 114 pożar, który zniszczył cały dom, w którym mieszkało 12 mieszkańców z 43 osobami, które zostały bez mieszkania. Prócz tego spaliły się chlewy, należące do spalonego domu i chlewy sąsiedniej nieruchomości.

* Sidlice. Gwiazdka dla dzieci polskich w Sidlicach odbyła się dnia 29 grudnia. Po powitaniu przez p. St. Leszczyńskiego w imieniu Gminy Polskiej i krótkiej przemowie ks. Mondrego nastąpiły piękne deklamacje dzieci z Sidlic, potem bardzo udane śpiewy tamtejszego chóru śpiewackiego i w końcu bardzo piękne gwiazdkowe żywe obrazy, które ogólnie podziwiano. Rozdawanie podarunków gwiazdkowych zakończyło podniosłą uroczystość. Lokalny gwiazdkowy komitet, a mianowicie p. Mielińska, nie szczędził trudu i pracy, aby gwiazdkę polską w Sidlicach jak najpiękniej urządzić, co mu się też w zupełności udało.

* Nowyport. W środę, 28 grudnia odbyła się w domu polskim gwiazdka dla dziatwy polskiej z Nowogopu i okolicy. O godz. 5 powitał w imieniu Gminy Polskiej p. Leszczyński zebranych rodziców i dzieci, wyliczając korzyści, jakie dała nam Gmina Polska, która walcząc z niemałymi trudami, zjednała sobie już wielką liczbę członków i jej staraniu zawdzięczamy zebranie dla dziatwy polskiej tyle pięknych podarków.

Śmiało wygłoszona deklamacja małego Schütza wzbudziła wśród obecnych podziw i wiele wesołości. Następnie zabrał głos prezes głównego komitetu gwiazdkowego, ks. Mondry, który trafnymi wywodami ujął serca zgromadzonych, życząc by święto gwiazdkowe było zapoczątkowaniem życia polskiego w Nowymportcie, gdzie niestety uczucia narodowe tak bardzo zagrożone. Dowodem zamknięcia Ochronki, której otwarcie na życzenie rodziców niehawem jednakże znów nastąpi. Mówcy, którego znano już z poprzednich referatów na tutejszych zebraniach, podziękowali zgromadzeni rzęsiście na oklaskami. Nastąpiły wywyczone przez p. Sypniewską śpiewy dzieci oraz przedstawienie, które doskonale się udało, za co p. S. należy się wielkie uznanie. Następnie obdarzono 210 dzieci ślicznymi podarkami, przygotowanymi przez Gminę Polską i komitet gwiazdkowy. W końcu podziękował p. Ukleja wszystkim przyczyniającym się do obdarzenia dzieci i upiększenia tego obchodu.

* Oliwa. Stwierdzono obecnie, że znalezione przed kilkoma dniami w lesie oliwskim zwłoki mężczyzny należą do nieżonatego Hugona Karwatha, urodzonego w 1874 r., a mieszkającego we Wrzeszczu. Znikł on bez śladu dnia 10 listopada 1921 r.

* Kalthof. Na mocy rozporządzenia naddirekcji celnej będzie most pod Kalthof, przez który odbywa się ruch graniczny, także po zaprowadzeniu unji celnej z Polską nadal dniem i nocą zajęty przez urzędników celnych i otwarty dla ruchu.

Wiadomości z Tczewa.

— **Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokoła“** odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu **Hałi miejskiej** z następującym porządkiem dziennym: 1) **zakończenie**, 2) odczyt protokołu, 3) sprawozdanie skarbnika, 4) **sprawozdanie** roczne z działalności gniazda, 5) wybór **zarządu**, 6) wnioski, 7) wolne głosy, 8) **zakończenie**. — Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków pożądana. Zarazem przypominamy, aby każdy członek swoje zaległe składki zapłacił. Szanownych obywateli miasta Tczewa, którzy do tego czasu nie są członkami „Sokoła“, prosimy usilnie, aby z rozpoczęciem nowego roku się zapisali do Tow., i jak najliczniej przybyli na zebranie. Każdy gorliwy Polak i patriota, który dobro Ojczyzny ma na oku, powinien już z obowiązku do niego należeć. Złot Wielkopolski i Pomorski odbędzie się w sierpniu br. w Poznaniu, tak, że ćwiczenia rozpoczną się na początku tego miesiąca. Chcemy w zlocie na pierwszym miejscu stanąć i z nagrodami powrócić. Dlatego prosimy was rodzice przysyłajcie wasze córki i waszych synów na ćwiczenia, które się w niedzielę od 2—4 po poł. w hali gimnaz. i co środy i soboty od 7—9 wieczorem w Hałi Pomorskiej odbywają. Bo gdzie zdrowy duch, tam i miłość dla Ojczyzny panuje.

Czołem!

— **Aresztowania.** Aresztowano tutaj Franciszka Baaga, który przed kilku dniami wskazując ulicę pytającej się pewnej przyjezdnej pani, położył swe usługi, a gdy znaleźli się na odludnej ulicy, tuż koło parku miejskiego, wyrwał jej prze-mocą torebkę z pieniędzmi i uciekł.

Przytrzymano i osadzono w więzieniu rob. Gustawa Krügera z Tczewa, który chodząc po ulicy krzyczał na całe gardło po niemiecku: Niech żyje Wilhelm. — Niech żyje Ludendorff, śpiewając przytem niemieckie pieśni „Ich bin ein Preusse“ — „Wacht am Rhein“ i wiele innych piosenek. — Gdy patrolujący urzędnik zwrócił mu uwagę, aby przestał hałasować, wtenczas ów Niemiec rzucił się na niego i dopiero przy pomocy publiczności został ubezwładniony i zaprowadzony do aresztu, gdzie dalej kontynuował swój patriotyzm i swą miłość do Wilusa.

Przytrzymano sprytnego żydka Haje Stullmana z Warszawy, który przyjechał tu do Tczewa na gościnne występy i obrał sobie tutejsze składki, gdzie w ścisłu wyciągał kupują-

cym portmonetki. I tak pewnej kupującej pani wyciągnął 23 000 mkp. i prędko schował je do pończochy. Kradzież spostrzegła poszkodowana natychmiast i kazała Sruła zamknąć.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokoła“. Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzieży od 6 do 8 godz. Zarząd „Sokoła“.

Kronika pomorska.

— **Poszukuje się inwalidów wojennych na stanowisko leśniczych.** Państwo Polskie poszukuje na stanowisko leśniczych w Borach Tucholskich kandydatów odpowiednich, wypróbowanych pod względem patriotycznym i z wyrobionem poczuciem państwowości polskiej.

Kandydaci, inwalidzi wojenni, Polacy, winni zgłosić się w najbliższym czasie, najpóźniej do 20 stycznia 1922 r. w referatcach inwalidzkich przynależnych komend obwodowych poborowych z dołączeniem metryki urodzenia, własnoręcznie pisanym życiorysem (zyciorys winien być pisany pod nadzorem zarządu gminy i za zgodność poświadczony) świadectwa moralności oraz odpisów świadectw szkolnych i t. d.

Pierwszymi warunkami reflektantów są: dobry wzrok, dobry słuch, zdrowe ręce i nogi z wyjątkiem małych błędów.

— **Niemcy w Polsce.** W ubiegłą niedzielę odczytano z ambon kościołów ewangelickich w całej b. dzielnicy pruskiej odezwę synodu ewangelickiego do wiernych, by nie reemigrowali do Niemiec, lecz optowali na rzecz Polski.

— **Hel.** Skutkiem szalonego wichru, jaki panował w nocy na Nowy Rok, osiadł na mieliźnie na północnej stronie półwyspu Hel fiński statek motorowy „Klara Veer“, który znajdował się w podróży z Helsingforsu do Anglii, mając na pokładzie ładunek drzewa. Mieszkańcy Helu spostrzegli sygnały załogi statku, składającej się z 11 ludzi i za pomocą aparatu rakietowego uratowali ich ze statku.

— **Pelplin.** Na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się 20 grudnia r. z., a w którym brali udział starosta powiatu tczewskiego, Dytkiewicz, kierownik pow. urzędu pośrednictwa pracy, Grzankowski, dyrektor cukrowni z Pelplina, przewodni-

czący wydziału robotniczego, Olszewski, delegaci bezrobotnych, Szatkowski i Cipiora i prezes wolnego związku, Heiducki, robotnicy w Pelplinie zgodzili się pracować jeden tydzień w cukrowni, pozostawiając drugi tydzień dla bezrobotnych, aby i ci coś zarobić mogli i zawarli odpowiednią umowę, która obowiązuje do 1 marca rb. Uwzględnieni być mają w pierwszej linii ojcowie liczeńszych rodzin z pośród bezrobotnych. Jest to przykład godny naśladowania.

Prusy książęce.

— **Działalność wschodniopruskiego „Schulvereinu“ w świetle cyfr.** Delegaci wschodniopruskiego „Schulvereinu“, mającego za zadanie popieranie szkolnictwa niemieckiego w Polsce, zebraли się przed kilku dniami w Królewcu. Pierwsza przewodnicząca organizacji, rektorka Oekinghaus, referowała o dotychczasowej działalności organizacji i stwierdziła, iż organizacja stale potężnieje. W 130 miejscowościach prowincji posiada „Schulverein“ swoje filje. W pierwszym roku działalności „Schulvereinu“ wysłał 120 000 marek za granicę, oprócz książek szkolnych itd. Suma w tej samej wysokości pozostaje do dalszej dyspozycji. Na cele agitacyjne, podróże itd. wydała organizacja około 40 000 marek. „Tydzień agitacyjny“ przyniósł znaczną liczbę członków oraz wielkie dochody. Organizacja wspomagać ma przede wszystkim szkoły niemieckie w Polsce i uważa akcję tą za patriotyczny obowiązek.

W zebraniu „Schulvereinu“ brał udział naczelny prezes Prus Wschodnich Siehr, który wyraził radość swoją z powodu rozwoju organizacji i wspólności pracy bez różnicy klas, partii i wyznań. Zarządowi przedłożono projekt przyszłej współpracy z towarzystwem dla niemieczyny za granicą (Verein für das Deutschtum im Ausland). Sprawę tę przedłożył się na głównym zebraniu, które także o zmianie ustaw ostatecznie zadecyduje.

Z sprawozdania wynika jasno, iż Niemcy w Prusach Wschodnich rozwijają olbrzymią działalność na korzyść szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Działalność tę popierają również wrogie Polakom organizacje „Heimabundów“, „Heimatsdienstów“, „Kriegervereinów“ oraz inne stojące na usługach reakcji wschodniopruskiej i organizacje niemieckie.

Słusznie pyta się „Gazeta Olsztyńska“, co uczynili wobec tego Polacy?

Kalendarz na rok 1922.

STYCZEŃ 31 dni	LUTY 28 dni	MARZEC 31 dni	KWIECIEŃ 30 dni	MAJ 31 dni	CZERWIEC 30 dni
1 N Nowy Rok 2 P Im. Jezusa 3 W Daniela M. 4 S Tytusa B. 5 C Wig. Telesf. 6 P Trzech Króli 7 S Lucj. i Juljana 8 N Seweryna Op. 9 P Marjanny P. 10 W Agatona P. 11 S Honoraty P. 12 C Arkadiusza 13 P Weroniki 14 S Hilarego B. 15 N Pawła i Pust. 16 P Marcelego P. 17 W Antoniego 18 S Kat. św. Piotra 19 C Henryka B. 20 P Faby i Seb. 21 S Agnieszki P. 22 N Wincentego 23 P Ildefonsa B. 24 W Tymoteusza 25 S Nawr. s. Pawła 26 C Polikarpa 27 P Jana Złot. 28 S Obj. św. Agn. 29 N Franciszka 30 P Martyny P. M. 31 W Piotra Nolaszki	1 S Ignacego B. 2 C Ocz. N. M. P. 3 P Błażeja B. M. 4 S Ansgarego 5 N Agaty P. M. 6 P Doroty P. M. 7 W Romualda 8 S Jana z Matty 9 C Apolonij P. M. 10 P Scholastyki 11 S Objaw N. M. P. 12 N Eulalii P. 13 P Jana i Dobr. 14 W Walentego k. 15 S Faust. i Jow. 16 C Juljanny P. M. 17 P Patrycjusza 18 S Symeona A. 19 N Konrada W. 20 P Leona B. W. 21 W Maksymiana 22 S Kat. św. Piotra 23 C Piotra Dam. 24 P Sergiusza 25 S Macieja Ap. 26 N Aleksandra B. 27 P Aleks. B. M. 28 W Leandra B. W. † znaczy wigilje i posty.	1 S Papięlec. Al. 2 C Heleny Ces. 3 P Kunegundy 4 S Kazimierza 5 N Adrijana 6 P Wiktora M. 7 W Tomasza z Ak. 8 S S. dz. Winc. 9 C Franciszk. Rz. 10 P S. dz. 40 Marz. 11 S S. dz. Konst. 12 N Grzegorza 13 P Krystyny P. 14 W Matyldy Kr. 15 S Klem. Hof. 16 C Abraham 17 P Józefa z Ar. 18 S Gabryela 19 N Józefa Obi. 20 P Wolframa B. 21 W Benedykta 22 S Katarz. W. 23 C Katarz. Kr. S. 24 P Mark. i Tym. 25 S Zw. N. M. P. 26 N Ludgera B. W. 27 P Jana Damaz. 28 W Jana Kapistr. 29 S Eustazego 30 C Kwiryna 31 P Bałbiny P.	1 S Teodory M. 2 N Franc. a Paulo 3 P Ryszarda B. 4 W Izydora B. W. 5 S Wincentego 6 C Wilhelma Op. 7 P Epifanjsza 8 S Dionizego 9 N Marji Kleofas. 10 P Ezechiela Pr. 11 W Leona Wiel. 12 S Wiktora M. 13 C Wielki. Her. 14 P Wielki. Wal. 15 S Wielki. Anast. 16 N Zm. Chr. P. 17 P Wielkanoc. 18 W Bogumila W. 19 S Tymona M. 20 C Sulpicjusza 21 P Anzelma M. 22 S Sotera i Kaja 23 N Wojciecha B. 24 P Fidelisa Kap. 25 W Marka Ew. 26 S Kleta i Mar. 27 C Teofila i Tert. 28 P Pawła od Kr. 29 S Piotra M. 30 N Katarz. Sen.	1 P Fil. i Jakóba 2 W Zygmunta Kr. 3 S Op. św. Józefa 4 C Florjana M. 5 P Piusa V Pap. 6 S Jana Apost. 7 N Domic. i Euf. 8 P Stanisł. B. 9 W Grzeg. Ner. 10 S Izydora Or. 11 C Mamerta B. 12 P Pankrac. M. 13 S Serwacego B. 14 N Bonifacego M. 15 P Zofii Wd. M. 16 W Jana Nepom. 17 S Paschalisa 18 C Feliksa kapł. 19 P Piotra Cel. 20 S Bernard. Sen. 21 N Wiktoryna 22 P Krz. dz. Hel. 23 W Krz. dz. Dezy. 24 S Krz. dz. Joan. 25 C Wn. Pańskie 26 P Filip. i Ner. 27 S Bedy W. D. K. 28 N Augustyna B. 29 P Teodozji P. 30 W Feliksa P. M. 31 S Anieli P.	1 C Bł. Jakuba St. 2 P Marcel i Bł. 3 S Erazma B. M. 4 N Zesł. D. Św. 5 P Światł. Bon. 6 W Norberta B. 7 S S. dz. Rob. 8 C Maksyma B. 9 P S. dz. Prym. 10 S S. dz. Maig. 11 N Trójcy Św. 12 P Jana W. 13 W Anton. Pad. 14 S Bazylego W. 15 C Boże Ciało 16 P Bonna B. 17 S Jolanty 18 N Marka i Marc. 19 P Gerwazego 20 W Sylwer. P. 21 S Alojzego G. 22 C Paulina P. 23 P Serca Jezus. 24 S Nar. św. Jana 25 N Prospera B. 26 P Jana i Pawła 27 W Władysł. Kr. 28 S Leona II Pap. 29 C Piotr. i Pawł. 30 P Wsp. s. Paw.

Czytajcie Gazetę i Dziennik Gdański

LIPIEC 31 dni	SIERPIEŃ 31 dni	WRZESIEŃ 30 dni	PAŹDZIERNIK 31 dni	LISTOPAD 30 dni	GRUDZIEŃ 31 dni
1 S Najśw. Kr. P. J. 2 N Naw. N. M. P. 3 P Anatol. i Hel. 4 W Józefa Kal. 5 S Anton. Zak. 6 C Izajasza Pr. 7 P Cyryl i Met. 8 S Elżbiety Kr. 9 N Weroniki P. 10 P 7 braci męcz. 11 W Pelagii P. M. 12 S Jana Gwałb. 13 C Małgorzaty P. 14 P Bonaw. B. 15 S Rozetanie Ap. 16 N N. M. P. Szkapł. 17 P Aleksiego W. 18 W Szym. z Lipn. 19 S Winc. a Paulo 20 C Czesława W. 21 P Praksedy P. 22 S Marji Magdal. 23 N Apolinar. B. 24 P Bł. Kunegund. 25 W Jakóba Ap. 26 S Anny M. M. P. 27 C Natalki M. 28 P Innocentego 29 S Marty P. Oł. 30 N Julity i Donic. 31 P Ignac. Loyoli	1 W Piotra Ap. 2 S N. M. P. Aniel. 3 C Zn. r. Sw. Szcz. 4 P Dominika 5 S N. M. P. Śnież. 6 N Przem. Pańs. 7 P Kajetana W. 8 W Cyryl i Lar. 9 S Romana M. 10 C Wawrzyn. M. 11 P Zuz. i Dyg. 12 S Klary P. Hil. 13 N Hipolita i Kas. 14 P Wig. Euzebj. 15 W Wn. H. M. P. 16 S Joachima 17 C Jacka Wyzn. 18 P Firmina B. 19 S Marjana i Ruf. 20 N Bernarda Op. 21 P Joanny Frem. 22 W Symforjana 23 S Filipa i Ben. 24 C Bartłomieja 25 P Ludwika Kr. 26 S N. M. P. Jasn. 27 N Prz. rel. s. Kaz. 28 P Augustyna B. 29 W Sc. gi. s. Jana 30 S Róży Lim. P. 31 C Rajmunda W.	1 P Bł. Bronisł. 2 S Stefana Kr. 3 N Bronisławy 4 P Rozalii P. M. 5 W Wawrzyńca 6 S Zacharj. Pr. 7 C Jana M. Reg. 8 P War. N. M. P. 9 S Sergiusza 10 N Mikol. z Tol. 11 P Prota i Jacka 12 W Imien. N. M. P. 13 S Eugenji P. 14 C Podw. Krz. św. 15 P N. M. P. Bol. 16 S Erzebj. P. M. 17 N Styg. s. Franc. 18 P Józefa W. 19 W Januar. B. M. 20 S S. dz. Eust. 21 C Mateusza Ap. 22 P S. dz. Tom. 23 S S. dz. Tekl. 24 N N. M. P. od w. n. 25 P Bł. Zydystawa 26 W Józefata 27 S Koźmy i Dam. 28 C Wacława Kr. 29 P Mich. Arch. 30 S Hieronima k.	1 N Bł. Jana 2 P An. Stróżów 3 W Kandydaj. Ew. 4 S Francisz. Ser. 5 C Placyda M. 6 P Brunona W. 7 S N. M. P. Róż. 8 N Pelagii, Birg. 9 P Dionizego B. 10 W Franc. Borg. 11 S Plac. i Zen. 12 C Maksymilj. B. 13 P Edwarda K. 14 S Kaliksta P. 15 N Teresy P. 16 P Martyniana 17 W Jadwigi K. 18 S Łukasza Ew. 19 C Piotra z Alk. 20 P Jana Kant. 21 S Urszuli P. M. 22 N Kord. i Alodji 23 P Seweryna 24 W Rafała Arch. 25 S Krystyna M. 26 C Ewarysta P. 27 P Sab ny P. M. 28 S Szym. i Iad. 29 N Narcyza B. 30 P Germ. i Ser. 31 W Wig. Symf.	1 S Wszyst. św. 2 C Dz. Zaduszny 3 P Huberta B. 4 S Karola Bor. 5 N Zachariasza 6 P Leonarda W. 7 W Nikandra M. 8 S Gotfryda B. 9 C Teod. i Oresta 10 P Andr. z Aw. 11 S Marcina B. W. 12 N Marcina P. M. 13 P Stanisł. Kost. 14 W Jukunda B. W. 15 S Leopolda W. 16 C Edmunda B. 17 P Grzeg. Cud. 18 S Odona P. 19 N Elżbiety Kr. 20 P Feliksa Wal. 21 W Ofiar. N. M. P. 22 S Cecylii P. M. 23 C Klemensa P. 24 P Jana od Krz. 25 S Katarz. P. M. 26 N Piotra P. M. 27 P Wiergiljusza 28 W Mansweta B. 29 S Satur. i Filem. 30 C Andrzeja Ap.	1 P Eligjusza B. 2 S Bibiany P. 3 N Franciszk. Ks. 4 P Barbary P. M. 5 W Sabby Op. 6 S Mikołaja B. 7 C Ambrozego 8 P Nieg. PMP. 9 S Walerji P. M. 10 N N. M. P. Loref. 11 P Damazego P. 12 W Aleksandra 13 S Lucji P. M. 14 C Dyoskora M. 15 P Walerjana 16 S Euzebjusza 17 N Łazarza B. 18 P Gracjana B. 19 W Darjusza M. 20 S S. dz. Teofila 21 C Tomasza Ap. 22 P S. dz. Herm. 23 S S. dz. Wikt. 24 N Irminy P. 25 P War. Chr. P. 26 W Szczep. I. M. 27 S Jana Apost. 28 C Młodzian. M. 29 P S. dz. Tomaz. 30 S Euzebjusza 31 N Sylwestra P.

Gazeta i Dziennik Gdański jest najskuteczniej zym organem ogłoszeń dla kupców i przemysłowców.

Z byłej Kongresówki.

— Z życia krzywdzonej mniejszości niemieckiej w Polsce. Przed kilku dniami przyniosły pisma wiadomość o napadzie bandyckim, dokonany w wsi Przyrowy, w gminie Prędkie, pow. rypińskiego, na dom Krystyna Laskowskiego, którego obrabowano na milion marek. Ponieważ bandyści znali wszystkie skrytki w domu Laskowskiego, komendant policji powiatu rypińskiego doszedł do wniosku, że ktoś z bandytów był bliskim Laskowskiego sąsiadem. Była jednak trudność ogromna w poszukiwaniach winnych, albowiem nikt ze wsi nie chciał składać zeznań, obawiając się zemsty ze strony bandytów. Jednak komendant powiatu dowiedział się, że kolonista niemiecki z sąsiedniej wsi, August Dembrau, utrzymuje kontakt z licznymi podejrzanymi osobnikami. W czasie ubiegłych świąt przeprowadzono u Dembrau rewizję. Znajdiono u niego znaczną sumę pieniędzy, ale przecież był to 77-morgowy bogacz, więc pieniądze mógł mieć, to też wcale z ich pochodzenia nie chciał się tłumaczyć. Ale oprócz pieniędzy znaleziono u kolonisty złoty zegarek, który pochodził z napadu u Laskowskiego. Z zegarka musiał się już tłumaczyć i chce się ratować, wpłatając wielu swoich znajomych. Wzięto ich do badania, przeprowadzono u nich rewizję i... odkryto świetnie zorganizowaną organizację bandycką, na której czele stał sam August Dembrau.

Całą bandę aresztowano. Odebrano bandytom: 298 567 marek polskich, 8190 marek okupacyjnych, 877 marek niemieckich, 18 rubli, 30 rubli srebrem, 3 rewolwery „Parabellum”, 41 ładunków i rewolwer bebenkowy, 3 latarki elektryczne i wiele różnych przedmiotów, pochodzących z rabunków. Wszyscy aresztowani przyznali się do szeregu napadów bandyckich.

Aresztowanie Dembrau sprawiło w całej okolicy ogromne wrażenie. Dembrau wraz z całą bandą oddany został pod sąd doraźny.

— Śmiertelna podróż w noc wigilijną. W wieczór wigilijny pod Skierniewicami zdarzył się tragiczny wypadek w pociągu. Przy krzyżowaniu się pociągów osobowych, szczególnie wypełnionych podróżnymi, w jednym z wagonów oberwały się drzwi. Wówczas z przepelnionego wagonu wypadło na tor podczas jazdy trzech podróżnych: Kazimierz Struła, szeregowiec oficerskiej szkoły aeronautycznej w Toruniu, Michał Zygmunt, szeregowiec 14 pułku piechoty w Włocławku i Roman Niedziałkowski, pracownik syndykatu rolniczego w Kole, pow. kaliskiego. Niedziałkowski zmarł. Pozostali ciężko ranni umieszczeni zostali w szpitalu wojskowym w Skierniewicach.

— Czyn obywatelski 29 dywizji piechoty. Dowódca 29 dywizji piechoty, generał Osikowski, wydał następujący rozkaz: Żołnierze! Zdając sobie sprawę z niezmiernie ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się Polska i w poczucie, że armia, ten kamień węgielny naszej państwowości, w każdej potrzebie, nie tylko bojowej — musi ratować swą Ojczyznę — rzuciłem pomiędzy Was myśl dobrowolnego opodatkowania się na rzecz skarbu Państwa, by, uprzedzając uchwalenie przez Sejm daniny, dać dowód, że wojsko gotowe jest zawsze nie tylko żyć i krew, lecz i mienie swe na ołtarz Ojczyzny złożyć.

Z dywizji została zebrana suma 1 725 914 mkp., na którą złożyły: sztab dywizji i oddziały podległe bezpośrednio:

podległe	362 700 mkp.
76 p. p.	401 851 „
80 p. p.	423 134 „
81 p. p.	332 727 „
29 p. a. p.	205 502 „

Przed wyborami w Wilnie.

Wilno. (A. W.). 3 I 22. Przedstawiciel Agencji Wschodniej zebrał następujące informacje o nastroju wsi w powiecie święciańskim:

Nastroj włościan w odniesieniu do wyborów jest przychylny. W głosowaniu przeszkodzić mogą jedynie przyczyny lokalne jak np. złe drogi, niepogoda i oddalenie od urny wyborczej. Agitacja niestety nie dociera do oddalonych punktów i trzyma się jedynie położonych bliżej linii kolejowej. W niektórych gminach prowadzi się agitację bardzo niedostateczną, wskutek czego włościanie są słabo uświadomieni o wyborach do Sejmu i jego celu. Agitacja litewska uprawiana jest skutecznie przez księży litewskich, którzy rozsiewają fałszywe pogłoski o zamiarze Sejmu wileńskiego przywrócenia i wprowadzenia pańszczyzny. Również rozszerzana jest tendencyjna pogłoska, że termin głosowania przesunięty został na miesiąc maj.

Przedstawiciele sowietów na Śląsku.

Katowice. (A. W.). 3 I 22. Na Górnym Śląsku od kilku dni znajdują się przedstawiciele moskiewskiego komisarjatu dla spraw gospodarczych celem nawiązania gospodarczych i przemysłowych stosunków handlowych z firmami górnośląskimi. Większe zakupy na materiały żelazne zostały już poczynione. Transport uskutecznią będzie przez Łubekę do Rewla drogą wodną. Zapłata nastąpić ma w złocie czeskiem na banki amerykańskie.

Niemożliwe stosunki.

Berlin. (A. U. E.). 3 I 22. Wszechniemiecki „Der Tag” publikuje dzisiaj list angielskiego przemysłowca Leslie Unquhart do Krasina, w którym donosi, że tocząc się od kilku tygodni w Moskwie długotrwałe pertraktacje o zwrot posiadłości rosyjsko-azjatyckiego to-

Pieniądze te zostały dnia 12 stycznia 1921 roku wpłacone do P. K. K. P. w Wilnie do dyspozycji skarbu Państwa na conto mającej być uchwalonej daniny.

Zarówno oficerowie, jak i szeregowi, hojnie i chętnie dali co mogli, dali często nawet więcej, niż mogli, odmawiając sobie przyjemności, a nawet odcinając sobie kawałek chleba od ust, pozabawiając się papierosa.

Tym czynem ofiarnym dowiedliście zrozumienia swego zaszczytnego powołania żołnierskiego, dowiedliście gotowości ponoszenia ciężarów, jakie kładzie na Was odrodzona Ojczyzna. Dziękuję Wam w imieniu Najwyższej Służby Narodowej!

Rozkaz ten przeczytać przed frontem kompanii, baterii, szwadronów.

D-cy dołożą starań, by odpis tego rozkazu otrzymał w miarę możliwości każdy ofiarodawca, celem odesłania do domu rodzinnego, by rodzice lub krewni widzieli, jak szczerze ich synowie pojmują obowiązki obywatelskie.

(—) Osikowski, gen. ppor. i dowódca 29 dywizji.

Minster Spr. Wojsk., gen. por. Kazimierz Sosnkowski, przyjąwszy tak ofiarny czyn do wiadomości, polecił wysłać do d-wa 29 dyw. piechoty następujące pismo:

„Oficerom i szeregowym 29 dyw. piechoty składam serdeczne podziękowanie za ich gorący patriotyzm i wysokie poczucie obywatelskie, wyrazem czego jest złożenie tak okazałej kwoty na rzecz skarbu Państwa ze skromnego uposażenia żołnierskiego”.

warzystwa akcyjnego w formie koncesyj uważa ze swej strony za zerwane. Unquhart oświadcza w obszernym swym piśmie, że obecne polityczne i gospodarcze warunki w Rosji są tak niemożliwe, że pertraktacje o zwrot rosyjskich posiadłości angielskich towarzystwa są całkiem bezprzedmiotowe. Zniesienie wszelkiego sądownictwa, nie istnienie ustaw prawnych i działalność czczewychajki czynią stosunki handlowe z Rosją tak samo niemożliwe jak system szpicłowski wraz z swym agentem provoquateur.

Układy górnośląskie.

Berlin. (AW). 3 I. Niemieccy delegaci do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich wyjechali wczoraj wieczorem z powrotem na G. Śląsk. Prezydent Callender przybył dziś w południe do Wrocławia, gdzie go powitał przewodniczący ze strony niemieckiej, sekretarz stanu Schiffer, towarzysząc mu do Tarnowic. Prezydent Callender zamieszka w zamku Neudek.

Berlin. (AW). 3 I. W „Prawdzie” moskiewskiej oświadcza Radek, że dla rządu Sowietów sprawa zamordowania hr. Mirbacha nie nadaje się więcej do dyskusji i uważana jest za załatwioną.

„Berliner Lokal-Anzeiger” wobec tego zapytuje, czy rząd niemiecki również z swej strony skłonny jest uważać zamordowanie posła swego za kwestję załatwioną.

Ustawa o podatku dochodowym.

Warszawa. (A. W.). 3 I 22. W ministerjum skarbu są w pełnym toku prace nad ustawą o podatku dochodowym. Chodzi o opracowanie aparatu wymiarowego i uproszczenie sposobu deklaracji dochodów swoich, wyznaczenie sposobu uproszczenia tego podatku i ściągania sposobu prostego i pośpiesznego.

Towarzystwa i stronnictwa.

Lekcje śpiewu Tow. śpiewu „Lutnia” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 i pół w Ochronce przy Poggenpuhl 11. O liczny udział prosi Zarząd.

Lekcje Tow. śpiewaczego „Moniuszko” odbywają się w lokalu p. Schmidkego przy ul. Schichaugasse nr. 6 co wtorek i środę o godz. 7 i pół wieczorem. Liczny udział śpiewaków z powodu bliskiego występu konieczny. Zarząd.

Gwiazdka dla działwy polskiej w Gdańsku odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6 stycznia w wielkiej sali stoczni (Weritsspeichaus) o godz. 4½ po poł. Program będzie bardzo urozmaicony przez deklamację, śpiewy chórów dziecięcych ochronki i polskiej szkoły, oraz przez śpiewy chórów towarzystw śpiewackich Lutni i św. Cecylii. Członkinie Tow. św. Jadwigi przedstawiać będą sztukę teatralną „W stajence”. W końcu nastąpi obdarzenie działwy gdańskiej. Goście mile widziani. Wstęp dla dzieci wolny, dla dorosłych 1 mk.

Zebrań oddziału budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 4½ po poł. w Sekretarjacie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w koszarach przy Petershagen, na które zaprasza się wszystkich członków, pracujących w budownictwie w Gdańsku i okolicy, a także stolarzy i kołodziejów. Dla ważnych przyczyn liczne przybycie konieczne. Zarząd.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„LASMET”

Sp. Akc. w Warszawie, Nowy Świat 46
Adres telegr.: „LASMET” (133b)
Oddział w Bydgoszczy, Gdańska nr. 29

Tartaki

w Bydgoszczy i st. Klonowo

Cegielnia mechanicz.

w Bydgoszczy

Fabryka wyrobów stolarskich w Bydgoszczy

Urządzenia biurowe, artykuły budowlane, drzwi, okna, posadzki, podłogi, sprzedaż użytkowych materiałów drzewnych. Ocieg na żądanie.

Uczciwy znalazca

est uprzejmie proszony, znajdujące się pieniądze w portfelu dla siebie schować, lecz dowód osobisty, kartę powołania na imię d-ra Rakowskiego i dokumenta zwrócić portjelowi w „Danziger Hof”.

Plafyaa, złoże na łom i srebro, zegarki, szczyłki szluczne itd.

kupuje i płaci najwyższe ceny.

Metallbüro Noll

II Damm 9, 1 piętro.

Warszawska Fabryka listew na ramy

W. Domański i S. Zabłocki

otwierała skład na b. dziel. pr.

w Poznaniu, ul. Skarbowa 14

i poleca nowe profile w wielkim wyborze.

Przedstawiciel: H. Z. ELIŃSKI. (Pr 25)

POSADY I PRACE

3 Bankowców

ratynowanych, z kilkuletnią praktyką, poszukuje ewentl. natychmiast

BANK ZWIĄZKU SPOŁEK ZAROBKOWYCH
Oddział Gdański. (5999)

Wspólnik

z 3—500 000 mk. kapitałem wkład. natychmiast poszukiwany celem powiększenia pewnego długo istniejącego, udowodn. wysoki zysk przynoszącego przedsiębiorstwa. Oferty uprasza się złożyć pod nr. 5992 do eksped. Gazety i Dziennika Gdańskiego.

Fabryka cygar Edward Krüger w Kościanie (Poznańskie)

znana i ceniona ze swych wyrobów poszukuje na Kaszuby (Puck, Kartusy, Wejherowo itd.) i okolicę pierwszorzędnego dzielnego dobrze zaprowadzonego

podróżującego reprezentanta

Uprasza się o zgłoszenia tylko pierwszorzędnym zastępców z podaniem dotychczasowych wyników i obrotów.

Samodzielnego buchaltera

biegłego w księgowości amerykańskiej, z dłuższą praktyką w prowadzeniu ksiąg i ustawianiu bilansów. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymagań uprasza

Pomorska Fabryka Maszyn Tow. Akc. dawn. Ventzki w Grudziądzu (5978).

Firma ekspedycyjna poszukuje samodzielnej buchalterki

możliwie z branży spedycyjnej, znającej dobrze język polski i niemiecki. Oferty pod 5719 do ekspedycji „Gazety i Dziennika Gdańskiego”.

Stenotypistka

biegła w polskim i niemieckim języku poszukiwana zaraz lub później. Oferty proszę nadesłać do

Chem. fabr. „Ergasta”
C. Nagórski
Starogard (Pomorze). 5969

Handlowiec

lat 24 z wyższ. wyksz. handlow., znający języki, praktyka w amerk. instytucjach, poszuk. biurowej posady. Zgłoszenia pod „Collego” do Dzen. Gd.

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod nr. 81 do biura ogłoszeń „PAR”.

steno typistka

w polskim oraz niemieckim języku zaraz poszukiwana. Oferty tylko pierwszorzędnym sił pod Nr. 21—22, do Gazety i Dzien. Gdański.

KUPNO I SPRZEDAŻ TERENÓW, DOMÓW I.T.D.

Do sprzedania.

Gospodarstwo (120 morgów dobrej ziemi) z żywym i martwym inwentarzem

Dominik Szulc,
Nowy Barokcin, powiat Kościerski, Pomorze.

Dla reemigrantów

2 gospodarstwa w Poznaniu 70 i 40 morgów pierwszorzędnej ziemi, zaopatzone w bardzo obfity żywy i martwy inwentarz. Budynki maszynowe, stacja kolejowa w miejscu, zaraz na sprzedaż najchętniej w walucie amerykańskiej. Zgłoszenia przyjmie Ryszard Lisko, Wągrowiec, ziemia Poznańska. (R. P. W 18).

Baczność! Baczność!

Gospodarstwo z gościńcem DT 20

73 morgi roli w powiecie wyrzyskim nad szosą, młyn w budynku, żywy i martwy inwentarz na sprzedaż. Szkoła, kościół w miejscu. Bliższych informacji udziela: Mielin, Tczew Gdańska 9. Pomorze.

Domy czynszowe i wille

do sprzedaży poleca 5723

Maturzewski, Sopot Parkstr. 41.

Do sprzedania. Posiadłość

od 4 morgów w pobliżu Bydgoszczy, nadająca się na ogrodnictwo, zupełn. przy dworcu, z żywym i martwym inwentarzem, lub zamiana na o. jekt na terenie Wolnego Miasta. Sannemann, Maksymilianowo.

Mam na sprzedaż piękne gospodarstwo

rolni 25 morgów w tem 3 morgi łąki, żywy i martwy inwentarz, 1 koń, 3 szuki bydia, 3 owce, 15 świń. Zapłata podług umowy. Zgł. przyjmie R. a t a j e z a k. Tczew ul. Sobieskiego 21

majątki

w Poznaniu sprzedam:

a) 3600 morgów z gorzelnią, b) 2600 morgów.

Na obu majątkach inwentarz żywy i martwy nadkompletny, ziemia piaszczyna. Stacja kolei na miejscu A Karpik, Poznań, Pocztowa 22.

Mebl. pokój

z pensją 1 b bez posz. od 15 i 25 lub 1 II. Zgł. p. 6004 do. G. i Dz. Gd.

Ogłoszenia hoteli, pensjonatów, kawiarni, restauracji, teatrów itd.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W środę, dnia 4-go stycznia 1922 r.
po południu o godzinie 3-ciej, zniżone ceny

Rosenhildchen

baśń wigilijna w 8 obrazach

wieczorem o godzinie 7-mej stałe karty B 1

Frauenkenner

komedja w 3 aktach Leona Lenza

W czwartek, dnia 5-go stycznia o godz. 7-mej
wieczorem, stałe karty C 1, zniżone ceny:
Der Pfarrer von Kirchfeld. Sztuka
ludowa Ludwika Anzengruber'a.

W piątek, dnia 6-go stycznia o godzinie 7-mej
wiecz., stałe karty D 1, premiera: **Herzog
Heinrichs Heimkehr.** Dramat 3 aktach.

W sobotę, dnia 7-go stycznia o godzinie 2 i pół
po poł., zniżone ceny: **Rosenhildchen.**
Wieczorem o godzinie 6 i pół, zniż. ceny,
stałe karty bez znaczenia: **Tannhäuser
und der Sängerkrieg auf Wartburg.**

Künstler-Spiele

Hotel Danziger Hof

Dyrektor Alex Braune. Con erenc.: Herrm. Laurence.

Program noworoczny

Ena Woja pieśniarka Erno Konder z swem cudowną skrzyp- kami	3 Kingstons trio śpiew. i tańc. Lanos und Ada ekcentr. nowości
2 Wahlers Monty Delt tancerki	3 Asra niedorów, artyści bilard 3 Burgers tancerz. step.

Annie Wilkens-Schulhoff

Wiedeńska recytatorka

Elsa Krüger

tancerka solowa n oskiewskiego baletu

Codz. przedst. o 8 godz. W niedz. 2 przedst. po poł. o 4-tej

KÜNSTLERDIELE

Oryg. dowcipy wiedeńskie.

Amerykański bar!

Nastró!



Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Valeska Gert

wykona 6 stycznia w Strzelnicy swoje
sławne groteski i karykatury w tańcu

Bilety u John & Rosenberg, Gdańsk
tudzież Twardy, Sopot

(60' 7)

„Artystka ta stwarza obrazy niepojętym komiczne, jest
jedyna w swoim rodzaju i prawdopodobnie pozostanie taką”.
Dresdener Neueste Nachrichten.

Fortepian Blüthnera z magazynu Richter & Co.

Ayckie'go nowe winiarnie

Zarząd: Eugen du Bosque

Hundeg. 11 GDANSK Telefon 451

Osobliwość Starego Gdańska

Znana znako-
mita kuchnia.
Diners
Soupers



Dobrze pielę-
gowane wina
po cenach przyst.
Potrawy
à la carte

Specjalne ubikacje dla małych towarzystw.

Winiarnia i Restauracja „Ermitage“

Hundegasse 96

Telefon Nr. 694.

Codziennie od godziny 9 1/2, wieczorem

Gy Estra i Fred

znakomita para taneczna

Gilly Pollinger

znana śpiewaczka

Dyrektor: J. Pageot, Paryż

Właściciel: W. Napierala

Wypożyczalnia kostiumów



największa w W.M. Gdańsku

G. Sablotzki



tylko Gerbergasse 13 tylko

Narodowe i historyczne ubory.

Kostiumy na karnawał, do teatru i kabaretów.
Tylko najlepsze rzeczy. Solidne ceny.

Czytajcie

w kawiarniach
i restauracjach
nasze pismo

Gazetę i Dziennik Gdański

Dr. Brodzki

(Kudowa i Helwan w Egipcie)

przyjmuje

6003

chorych na serce i płuca

od 12—1 po poł.

Gr. Schamacherg. 3 II

vis à vis Potrykus i Fuchs.

Darlehen u. laufenden Kredit

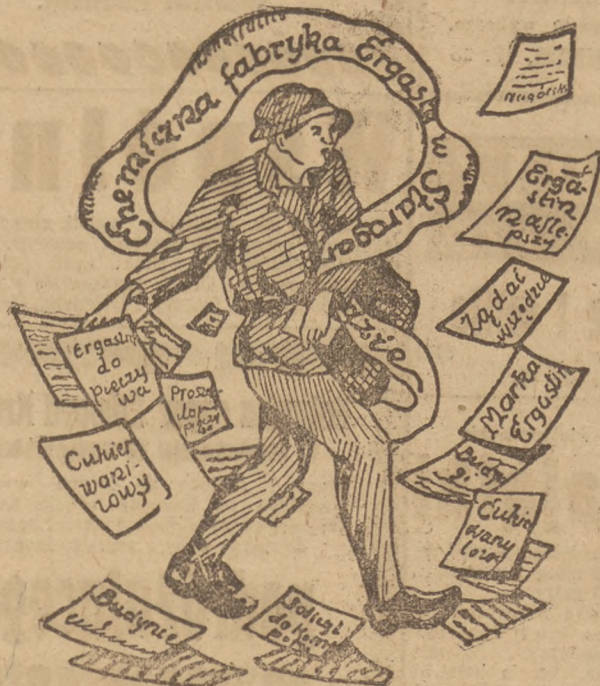
gegen Unterpfand oder Bürgschaft
gewährt die

Sparkasse der Stadt Danzig

Jopengasse Nr 36-38

(6002)

DER SPARKASSEN-VORSTAND.



Wy mię pytacie, z ogromnym hałasem,

Co znaczą te paczki zatknięte za pasem?

Ha! bracia i siostry — to proszek bajeczny,

Przy plackach i babkach nader pożyteczny!

Kto raz go spróbował, ten używa stale,

Bo świetny! A nie ja go tylko chwale —

Tysiące wołają! ten proszek „Ergasta“

Najlepszy na świecie dodatek do ciasta.

Kto więc zdrowie i przyjemność ma na względzie

Niech żąda „Ergastin“ w składach i wszędzie.



Nowe maszyny do pisania

„TORPEDO“

zaraz z tutejszego składu

dostarcza

20 b

Otto Siede, Gdańsk.

Jopengasse 50. Te. 5772.

Czy da się usunąć przeszkody uniemożliwiające rozwój żeglugi na Wiśle.

Ministerstwo Robót Publicznych wciąż nam twierdzi, że mamy czekać cierpliwie na zakończenie racjonalnych robót regulacyjnych.

Być może, że roboty te dadzą spokojne i ciekawe techniczne zajęcie dla kilku pokoleń inżynierów, ale utrwalenie się w tej myśli przy stałym i konsekwentnym zaniechaniu elementarnych doraźnych sposobów uporządkowania nurtu, to śmierć dla żeglugi.

Z jednej strony definitywna polityka rządu przy przewozach kolejowych, przy której miljardey dopłaca się do pobieranych cen przewozowych z drugiej zaś ciężkie warunki przewozów wodnych, nie dające możliwości intensywnego wyzyskania taboru, powodują to, że koszty własne przewozów wodnych są nieraz wyższe od obecnych fikcyjnych, t. j. nie pokrywających własnych kosztów stawek kolejowych.

Obecny słaby stan żeglugi nie może być dla Min. Rob. Publ. powodem zaniechania natychmiastowych zarządzeń w celu ułatwienia żeglugi, bo bez nich jeszcze raz pokreślamy, żegluga, która jest koniecznością dla kraju rozwijać się nie może.

Musimy otworzyć się przynajmniej, że pod względem stanu naszych rzek jesteśmy zbyt spóźnieni w uporządkowaniu całego łożyska i nie możemy obecnie rozpocząć tej poważnej akcji, jaka nas zachodni sąsiedzi prowadzą od paru lat, gdyż roboty te przy obecnych warunkach finansowych nigdy nie nadąża za wciąż wzrastającymi wymaganiami żeglugi. W obecnym okresie nie możemy wydawać miliard. sum na intensywną regulację, a więc jedynym dla nas wyjściem, to iść drogą państw młodych, Ameryki i Rosji, gdzie na dzikich rzekach zawdzięczając tylko doraźnym robotom, jako to: mechaniczne pogłębianie nurtu, jego prawidłowemu wytykaniu, informowanie żegludowców o głębokościach i t. d. w krótkim czasie dano możność przekształcić je w poważne drogi wodne, na których żegluga rozwijała się bardzo intensywnie.

Ale do tego potrzebne inne poglądy i inni ludzie, niż ci, w których rękach sprawy te spoczywają.

Z niewiadomych nam przyczyn jeden z najwybitniejszych inżynierów wodnych bardzo ceniony w Rosji i używany tam do specjalnie doniosłych zadań, który kierował takimi drogami wodnymi, jak Wołga i system kanałów Mariińskich, został odsunięty od naszych dróg wodnych i przeznaczony... — do budowy mostów i szos.

Obecnie inspekcja żeglugi działa nie na rzecz, a przy samym Ministerstwie w wydziale utworzonym z czterech z etatu spadłych naczelników wydziałów. Ciekawe, że panowie ci sami nie mogą określić swych funkcji.

Niezależnie od tego wydziału istnieje Generalna Dyrekcja Regulacji, instytucja stojąca poza czasem i przeszczerzenia, trwająca tylko w sferze dobrych chęci i zamierzeń.

Jeżeli już mówić o regulacji, pożytku jakowej odmówić naturalnie nie można, to dlaczego i w tem upierać się przy planach robót pierwszej kolei na mało spławnej górnej Wiśle, a nie zwrócić uwagi na najważniejszy odcinek w dół od Warszawy.

Fakt ten, że dolna Wiśła, aczkolwiek wadliwa i z minimalnym pożytkiem dla żeglugi została uregulowana, a środkowy bieg pozostał nietkniętym, dowodzi konieczności dalszej regulacji w górę, powiększając tem nieprzerwaną część uregulowanej rzeki.

Ale to jest rzecz dalekiej przyszłości, narazie wszystkie siły winny być zwrócone na doraźną pomoc żegludze. Chodzi o to, by nurt był rzeczywiście należycie wytyczony i stale sprawdzany, by nie było, jak obecnie niespodzianek nieprzewidywanych, co do głębokości, lub nawet przeciwnych, jeżeli kapitan odnajdzie większą głębokość poza wytkniętym nurtem, by wszelkie podwodne pułapki były usunięte, by na najważniejszym szlaku dolnej Wisły sygnały były oświetlone nocą, choćby kosztem usunięcia oświetlenia w górę od Warszawy, gdzie przechodzi jeden statek na kilka dni, na koniec, by zostały przeprowadzone planowe roboty drogami na przemiałach.

Dotychczas są tylko kruszone kopie za i przeciw mechanicznemu pogłębianiu, ale ani jedna próba przeprowadzona nie została; nie została nawet omówiona żadna droga nurtowa.

Roboty nurtowe prowadzone tak, żeby one stosunkowo małym kosztem dały rzeczywisty pożytek, są rzeczą nie łatwą i wymagającą wysiłków, fachowości i zupełnego oddania się temu kierownikowi, który w innych krajach całe lata spędzają na statku przy ustawicznej inspekcji i studiach; różnią się te roboty ogromnie od spokojnych robót budowlanych.

Dla tego też nie mogą pozostawać one w jednych i tych samych rękach, co by zawsze było ze szkoda dla sprawy.

Pozostawienie nadal nurtu w rękach niefachowych doprowadzi do katastrofy żegludowej. Dopóki była tylko żegluga państwowa mogła ona rozpruwać na kamieniach brzozy napół pustych berlinek — jest to bardzo smutne, ale niestety powszednie w gospodce naszej rządowej, ale żegluga prywatna jako poważny odłam przemysłu krajowego nie może pogodzić się z takim traktowaniem sprawy. Jej głos musi być wysłuchany i dlatego stale będzie żegluga prywatna wzywać sfery rządowe, by zaprzestały igraszk, gdy jej chodzi o życie.

E. Krzyżanowski.

Znamienna uchwała.

Rada Ligi Żeglugi Polskiej, przedstawiciele sfery zainteresowanych w rozwoju dróg wodnych i żeglugi oraz fachowcy tej dziedziny na wspólnym zebraniu w dniu 7 VI. 1921 r. omówiwszy szczegółowo obecny stan naszych dróg wodnych i zbadawszy dokładnie przyczyny tego stanu, przyszedli do przekonania: że przez regulację polepszenie obecnego stanu żegludowego naszych rzek a w szczególności Wisły może być osiągnięte dopiero po dłuższym przeciągu czasu (kilkadziesiąt lat), natomiast przez stosowanie prawidłowo zorganizowanej doraźnej pomocy (wyznaczenie szlaku wodnego z nocnym oświetleniem, oczyszczanie i mechaniczne pogłębianie nurtu i rychłe ogłaszanie głębokości przemiałów i stanu wody) można zwiększyć tranzytową głębokość polskich dróg wodnych już w najbliższym czasie.

Wobec powyższego i wobec tego, że dział doraźnej pomocy dróg wodnych obecnie w Min. R. P. jest zupełnie zaniedbany i niezbędne urzędy nie są należycie zorganizowane — wzywa się rząd:

1. Do natychmiastowej organizacji niezbędnego urzędu, w którym skoncentrowane byłyby wszystkie sprawy dotyczące doraźnej pomocy dr. wodnych i któremu poruczono by niezwłoczne przystąpienie do prac wykonawczych.

2. Do powierzenia kierownictwa organizacji doraźnej pomocy specjalistom dokładnie obeznanym z tą działalnością i którzy już pracę podobną prowadzili na innych rzekach, szczególnie dotyczyć to winno wytyczenia rzeki, doraźnego pogłębiania, sygnalizowania, głębokości nurtu i studiów nad życiem rzeki, gdyż w wypadku oddania tej pracy w nieodpowiednie ręce cała akcja łatwo może być spaczona.

3. Do stworzenia specjalnej Rady przy Min. R. Publ. z fachowców i zainteresowanych sfery społeczeństwa, która śledziłaby za faktycznymi potrzebami dróg wodnych i obmyślała sposoby poprawienia ich stanu.

Z dniem 7 stycznia ukaże się pierwszy zeszyt czasopisma miesięcznego

„Żeglarz Polski“

poświęconego sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnym uwzględnieniem

potrzeb i zadań żeglugi polskiej.

„Żeglarz Polski“ ukazywać się będzie 6-go każdego miesiąca zeszytami in 4^o, 16 dużych stron tekstu.

Redakcja i administracja: Gdańsk, Brodówkagasse 14, Filija polska: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata przyjmuje się tylko przez filiję polską w Tczewie (przekazem pocztowym) i wynosi: rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120.

Poszczególne zeszyty wysyłane będą abonentom pod opaską. Cena ogłoszeń 30 mkp. za wiersz nonparelowy, większe ogłoszenia według umowy.

„Żeglarz Polski“ będzie dążył do tego, żeby stać się pierwszym informatorem polskiego marynarza, żeglarskiego eks- i importera i podróżnika. Najnowsze wiadomości o stanie żeglugi i portów, o liniach okrętowych, osobowych i towarowych oraz o nowościach w dziedzinie budowy okrętów.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich!

POLSKA.

Nazwy węzłów marynarskich, uchwalone przez Komisję językową L. Z. P.

Uczep — halber Stek, h. Stiek; uczep podwójny — zweif halbe Steken (Stiche); węzeł drzewny — Timmerstek, Zimmerstich, Balkenstich, austr. Fischerstich; węzeł drabkowy — Webleinstek, Webeleinenstich; w. drabkowy podwójny — doppelter Webeleinenstich; w. ósemkowy, ósemka — Achterstiek, Acht; żołąd rybaki — Kneifstich; węzeł babl — falscher Stiek; węzeł trokowy — Refstich; węzeł skrzyżowany, węzeł płaski — Kreuzknoten, Helling, Trossenstich, austr. Plattstich; węzeł hakowy — Hakenschlag, Nackenschlag, Holländer; w. hakowy podwójny — doppelter Hakenschlag; w. hakowy zewnętrzny — der Schlag über den Haken; węzeł pętlowy — Pfahlstich, Leibstich, einfacher Leibstich, Lurke; w. pętlowy podwójny — doppelter Pfahlstich, dop. Leibstich; w. pętlowy bez końca — der doppelte gepartete Leibstich; węzeł zsuwany — Jungferstich; w. zsuwany z uwiązana pętlą — der laufende Leibstich; węzeł szczytowy — Leesegefallstich; w. węzeł różowy — Gaffelstich; węzeł długi — Trompetenstich, lange Trompete; koca łapa — Katzenpfote, kurze Trompete; węzeł trójoczny — Nothstich; węzeł zatrzymowy — Stopperstich; węzeł gradowy — Lotleinestich; węzeł oczkowy — Klinsch; uczep opłotkowy — Maristich, Marischlag; węzeł wiciowy — Kabelgarnstich; supeł — Knoten.

„Polskie Morze“ wydawnictwo Ligi Żeglugi Polskiej, Warszawa 1921

pod redakcją pułkownika dra Tadeusza Jaworskiego, stron. 158. Cena mkp. 600.

Jest to swego rodzaju ewenement, przynajmniej co do objętości, w bardzo skromnej literaturze polskiej o morzu. Już dla tego jednego wypadu nieco dłużej nad nim przystanąć.

Przedewszystkiem co do formy: wielkość, czcionki, obrane szczęśliwie, jednak zupełny brak spisu rzeczy, lub, chociażby, wycięcia autorów, oraz umieszczenie ogłoszeń na wszystkich do tekstu arkuszach pozbawiają książkę wewnętrzną spójni. Ogłoszenia przerywające tekst nadają się do dzieł informacyjnych, podręcznych, handlowych; natomiast sąsiadowanie ich z artykułami historycznymi, politycznymi, oraz poezją nie jest wskazane. Dlatego książka na tem zewnętrznie straciła i czytelnik, wrażliwy na to, z satysfakcją te reklamki sobie z książki wytnie.

Co do treści, to przedstawia się ona naogół interesująco, chociaż i tu chaotyczność układu daje się czytelnikowi we znaki. Artykuły historyczne przeplatane prawniczymi i inżynierskimi, marynarka handlowa występuje w paru miejscach, marynarka wojennej również nie wyznaczono specjalnego miejsca.

Większość artykułów ma charakter objaśniający, tłumacząc szerszej publiczności niejedną z faktów dotyczących morza, regulacji rzek, historii marynarki. Ma to swoją wartość; spotykamy jednak i błędy. Młwa morską nie równa się 2 km. jak to przypuszcza autor opisu naszych statków wojennych na str. 21. Również naddrednoty nie są to olbrzymie krążowniki, uzbrojone największą artylerią, ale słabiej opancerzone niż drednoty (str. 11). W budowie największych statków wojennych nie zanikła jeszcze bowiem (i nie zaniknie pewnie) różnica między naddrednotem i tejsze wielkości krążownikiem bojowym (battle cruiser), który przy jednakowym, lub nieco słabszym kalibrze wielkich dział wieżowych posiada słabszy pas pancerny na linii wodnej i słabszy pancierz wieżowy. Zato szybkość była o 4 węzły co najmniej większa. Stąd różnicowano marynarki, które takie dwa typy miały (Anglia, Japonia) od takich, które miały tylko jeden typ, nadpancernika. Rosja już podczas wojny przystąpiła do budowy typu zbliżonego więcej do krążowników liniowych, lecz ten jej eksperyment został zrealizowany zaledwie częściowo, a pozatem żadna z marynarek nie odmówiła się jeszcze od naddrednotów, które wyraźnie nie są olbrzymimi krążownikami.

Wydanie wyposażone jest w piękne ilustracje, jednak napisy do nich często nie odpowiadają treści. N. p. kto kiedykolwiek widział „pełne morze w Pucku“? — przebiegać go i istnieniu takowego ma odpowiadać napis pod widokiem części najpłytszej zatoki Puckiej. — Pod planem nieistniejącego portu, który mógłby mieć takie kształty, gdyby odpowiednio projekty zostały przyjęte i po latach w czyn wielokrotnie umieszczono „port w Gdyni“ i to bez żadnego komentarza. Jeżeli książka przeznaczona dla szerszych kół, to takie plany mogą prowadzić jedynie do obalania publicystyki. Należało więc dodać wyraźnie — „projektowany“ — żeby nie-świadomy czytelnik wiedział z czem ma do czynienia.

Naogół niedbalstwo wydawnictwa szkodzi nie tylko czytelnikowi, ale i samej firmie. Kto widział n. p. wypuszczać na rynek książkowy książkę z rokiem 1921 na okładce w styczniu r. 1922!

Niektóre artykuły są spóźnione co do treści, gdyż dziś już dałoby się co innego powiedzieć, wreszcie co do tytułu: nie chcemy nawet powtarzać tego rusycyzmu, żeby nie przyzwyczajać ucha czytelnika do fałszywych zwrotów. „Morze Polskie“ — mówi się po polsku, a nie odwrotnie!

Na skutek powyższego książka nie wypadła szczęśliwie. Kategorycznie jednak protestowałbym przeciwko temu, żeby widzieć w książce tej wierne odbicie dzisiejszego stanu naszej marynarki. Nie jest z nią jeszcze tak źle, chociaż jest ona mała, nadzwyczajnie mała, czego czytelnik nie zawsze się domyśleć może. Spodziewamy się jednak, że rok bieżący, rokujący znaczną naprawą stanu ekonomicznego Rzeczypospolitej i w dziedzinie marynarki handlowej przyniesie ze sobą nowe, świadome i zdrowe tendencje jej przyszłego rozwoju.

J. Klejnot-Turski.

Jak Francuzi poinformowani zostali przez „Revue Maritime“ o okresie szkolnym „Lwów“.

W listopadowym zeszycie „Revue Maritime“ czytamy pod rubryką „Polska. — Marynarka wojenna“: Le Lwowe (960 tonnes) stoi w porcie gdańskim. Jest on zakupiony przez rząd polski, żeby służyć jako statek szkolny dla oficerów nowej marynarki. Posiada dwa pomocnicze motory. Wkrótce przyjmie on na pokład 50 uczniów szkoły morskiej polskiej. Oficerowie i profesorowie są przeważnie byłymi oficerami marynarek rosyjskiej i austriackiej, narodowości polskiej, którzy obecnie należą do marynarki polskiej.

Błędy widzimy: w nazwie okrętu, w tonnażu, w charakterze statku, który nigdy bandery wojennej nie posiadał i nie ma na celu kształcenia specjalnie oficerów wojennej marynarki. Cała notatka spóźniona o kilka miesięcy, datuje się prawdopodobnie z lipca, kiedy uczniowie jeszcze nie byli wcale zaokrętowani.

wp.
wjs.
a „T
/istou

Dział handlowy i gospodarczy.

Skarb narodowy.

W czasach przedwojennych pieniądź papierowy bę-
dący powszechnie w obiegu, oparty był w znacznej czę-
ści na tzw. podkładzie kruscowym, to jest na zapa-
sach srebra i złota w naturze, względnie w monetach,
wybitnych w mennicach państwowych. Niezależnie
od tego państwa drukując swoje weksle, zwane pienią-
dzem papierowym, gwarantowały również całym ma-
jątkiem narodowym, że wymieniona na tych biletach
skarbowych wartość zostanie w każdym czasie wy-
płaconą w zlocie, względnie w srebrze.

Ekonomiczne skutki wojny przesunęły w wień kra-
jach punkt ciężkości gwarancji państwowej w zapasie
złota na zmiennej wartości majątek narodowy, wsku-
tek czego kurs pieniędzy podlega znacznym wahaniom
gieldowym i zależny jest więcej niż kiedykolwiek
przedtem od sytuacji politycznej.

W młodej Rzeczypospolitej polskiej wartość bankno-
tów nie ma dotychczas prawie żadnego oparcia na za-
pasach kruscowych, czego wyrazem jest napis na mar-
kach polskich, że wymiana ich na przyszłą walutę pol-
ską nastąpi według stosunku, który dla marek polskich
uchwali Sejm ustawodawczy.

Obecnie ministerstwo skarbu przetwarzając cały do-
tychczasowy system gospodarki państwowej, stwarza
fundusz nietykalny, złożony ze złota i srebra, zwany
„skarbem narodowym“, a przeznaczony na zabezpie-
czenie przyszłej waluty polskiej. Zaraz w pierwszych
miesiącach niepodległości Polski wydano dekret ze sty-
cznia 1919, wzywający do zbierania ofiar prywatnych
na skarb narodowy. Majątek ten zebrany w pokaźnej
sumie, stanowi zaczątek skarbu narodowego.

Obecnie na mocy uchwalonej w listopadzie 1921 u-
stawy sejmowej przeznaczają się na zasilenie skarbu
narodowego złoto i srebro, gromadzone przez insty-
tucje w drodze skupu, tudzież całkowity zapas złota
i srebra oraz przedmiotów z tych kruszców wyrobio-
nych, pozostających jako własność państwowa w po-
siedzeniu poszczególnych władz, urzędów i instytucji
państwowych.

Zasilanie skarbu narodowego następuje w tempie,
rokującem nadzieję na stworzenie funduszu, który walutę
polską zrówna z pełnowartościowymi pieniędzmi ob-
cemi. I tak złoto już dowiedzione i jeszcze dowiedzić się
mające z Rosji w myśl traktatu ryskiego, przeznaczone
zostało na skarb narodowy. Jak zaś pracują w tym
kierunku instytucje państwowe, świadczy chociażby
krótkie następujące zestawienie z Małopolski:

W grudniu 1920 ówczesna Krajowa Dyrekcja skarbu
we Lwowie wysłała do Warszawy 1588 klg. złota i
srebra. W czerwcu 1921 wysłano 1500 klg. a dnia 16
dnia 1921 odwiedzi urzędnicy lwowskiej Izby Skar-
bu i z do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w War-
szawie 15 beczek złota i srebra, wagi 1630 klg., więc
przeszło 15 centnarów metrycznych, wartości obecnej
około 700 milionów marek, w czym wartość samego
złota wynosi 600 000 000 mk. Te wszystkie trzy trans-
porty zawierały przeszło 45 centnarów szlachetnego
kruszcza. Świadczy to dowodnie o stopniu poczucia o-
bowiązków obywatelskich, wobec państwa wśród mie-
szkańców Małopolski.

Zarząd skarbem narodowym powierzono osobnej
komisji pod zwierzchnim nadzorem ministra skarbu,
organem wykonawczym komisji jest Polska Krajowa
Kasa Pożyczkowa. Do zakresu działania komisji nale-
ży ustalenie zasad gromadzenia i przechowywania skar-
bu, nadzoru nad nim, ceny skupu złota i srebra, przeta-
pienie przedmiotów ze złota i srebra na sztaby, oraz
sprzedaż przedmiotów nie nadających się do przechowa-
nia. Przetapianie odbywa się w głównym urzędzie
probierczym, według zasad, określonych przez komisję
skarbu narodowego. Przedmioty nie nadające się do
przetapiania o ile mają wartość archeologiczną, numiz-
matyczną, histor. lub artystyczną podlegają sprzedaży
muzeum narodowemu i innym muzeum państwowym,
o ile zaś nie nadają się na cele powyższe, zostają sprze-
dane, a dochód ze sprzedaży uzyskany przechodzi na
skarb narodowy.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi poznawszy istotę
i zadania Skarbu narodowego i zrozumiałszy jakie ma
on znaczenie dla podniesienia wartości waluty polskiej,
oddadzą choćby tylko zużyte a niezbyt już potrzebne
przedmioty ze złota i srebra na Skarb narodowy dar-
mo lub odpłatnie.

W tych dniach opuścił port gdański, odpływający do Liba-
wy z ładunkiem nafty, statek motorowo-żaglowy „Gazolina“,
własność „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych“ we
Lwowie. — Jedną więcej jednostką przybywa polskiej flo-
cie handlowej, jednostką niewielką wprawdzie, ale tem nie-
mniej stwierdzająca budzące się w kołach przemysłowych
polskich zrozumienie potrzeby własnej floty handlowej, wła-
snych środków przewozowych dla otwierającego się Polsce
eksportu przez gdańskie wrota morskie.

„Związek Polskich Przemysłowców Naftowych“ we Lwo-
wie jest jednym z nielicznych jeszcze dziś towarzystw nafto-
wych, które w statutach swoich zastrzegają, że tylko na pol-
skim kapitale są oparte i statek „Gazolina“ jest więc tym
statkiem polskim, który ma służyć eksportowi polskich pro-
duktów, eksploatowanych przez polski kapitał.

Statek „Gazolina“ ma pojemności ca. 200 tonn, zbudowa-
ny został w Holandji i pierwotnie był w posiadaniu rządu pol-
skiego, od którego nabył go „Związek Polskich Przemysłow-
ców Naftowych“. — „Gazolina“ kursować będzie przeważnie
pomiędzy Gdańskiem i Libawą, gdzie Związek Polskich Prze-
mysłowców Naftowych posiada swoją placówkę, p. f. „Luc-
jan Bielawski, Stowarzyszenie dla Handlu Produktami Nafto-
wymi“.

Statek oddany jest pod zarząd T-wa przewozowo-handlo-
wego „Transport“ utworzonego, z inicjatywy inżynierów W.
Szaynoka i M. Wieleżyńskiego, przez Koncern Polskich Prze-
mysłowców Naftowych.

Firma „Transport“ posiada również w Gdańsku teren mie-
jący w składzie Westerplatte 120 000 m² i przystępuje

S. A. B.

Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku
wykonuje w Gdańsku i w Polsce
budowy domów, will, zakładów przemysłowych, przebudowy itp.
prace nad- i podziemne, betonowe, żelbetonowe i kolejowe
Tel. 691 nr. b. Gdańsk Kaszubski Rynek 21

do budowy przemysłowego toru kolejowego, które przejdzie
od Kaiserhafen, przecinający powyższy teren, i wyjdzie do
Wisły w pobliżu Westerplatte. Na powyższą budowę „Trans-
port“ już uzyskał zgodę Rady Portu jak również zatwierdzo-
ny jest projekt budowy przez Dyрекcję Kolejową i Senat W.
M. Gdańska.

Kierownikiem „Transportu“ i pełnomocnikiem Związku
Polskich Przemysłowców Naftowych jest w Gdańsku p. St.
Winpsza, biuro mieści się przy ul. Mattenbuden 30 II.

Związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego.
W Łodzi został utworzony Związek eksportowy polskiego
przemysłu włókienniczego, który ma na celu ułatwienie zbytu
zagranicą wyrobów włókienniczych i stworzenie dla prze-
mysłu włóknistego stałych rynków.

Do Związku tego weszli przedstawiciele wszystkich Zwią-
zków zainteresowanych.

Układ czesko-sowiecki. W przyszłym tygodniu oczeki-
wane jest zawarcie układu handlowego pomiędzy Czechosło-
wacją a Rosją sowiecką. Rząd czeski zapewnił delegację ro-
syjską, że umowa polsko-czeska nie zawiera nic takiego, co
mogłoby szkodzić lub zagrażać interesom Rosji.

Kursu dewiz w Gdańsku.

Dewizy	4 stycznia (w wolnym obrocie)		3 stycznia (urzędowe)	
	płacono	żadano	płacono	żadano
dolary	185-86	—	184,81	185,19
wyp. teleg. n. Londyn	—	—	789,20	790,80
Guld. holenderskie	—	—	6968	6982
marki polskie	6,60	—	6,66	6,69
wypłata na Warszawę	6,55	—	6,71	6,74
„Poznań	—	—	—	—
„Pomorze	—	—	—	—

Tendencja: mocna.

Szlagowski i Ska.

makler dewiz i papierów wartościowych
Langermarkt 9-10 GDAŃSK Langermarkt 9-10
Telefon 1116, 1684, 2257, 6443.

Berlin, dnia 3 stycznia 1922 r.:

Za gotówkę płac. 6,27 — Za przekaz płac. 6,35

Gdański rynek bydły w dniu 3 stycznia. Ceny za 50
kg żywej wagi.

Woły mięsiste, tuczone mk. 650, młode mięsiste, nietuczone
i starsze tuczone mk. 550—580. — Buhaje: mięsiste, wyrosłe,
najwyższa wartość rzeźna mk. 650—680, mięsiste młodsze
550—600, średnio odżywiane młode i dobrze odżywiane star-
sze mk. 500—550.

Cielęta tuczone 600 mk.
Owce średnio odżywiane i dobrze odżywiane młode owce
600 mk.

Świnie tłuste ponad 10 kg żywej wagi 1650, mięsiste od
120—150 kg żywej wagi 1550—1600, mięsiste od 100—120 kg
1450—1500 mk., mięsiste od 80—100 kg do 1400 mk.

Spędzono: wołów 16, buhai 42, krów 90, cieląt 19, owiec
9, świń 262 sztuk.

Z gdańskiej giełdy zbożowej (zboże nieobjęte sekwestrem).
Żyto 255—280, pszenica 300—315, jęczmień 260—280, owies
260—280, groch 300—340. Uspokojenie nieco lepsze.

Walory b. zaboru pruskiego na giełdzie berlińskiej. 4 %
zachodniopr. poź. prow. VI—VIII 62,50, 3 1/2 % zachodniopr.
poź. prow. V—VII 57, 4 % poznańskie listy rentowe 64,50,
3 1/2 % poźn. listy rentowe 49,75, 4 % poźn. poź. prow. 32,
3 1/2 % poźn. poź. prow. 21, 3 % poźn. poź. prow. 16, 4 %
poźn. listy zast. lit. D 23, lit. II 23, nowe 23,25, 3 1/2 % poźn.
listy zast. serja II 23, lit. G 23, 4 % zachodniopr. ryc. listy
zast. 69, 4 % listy zast. nowego Ziemstwa Kredytowego 65,
3 1/2 % zachodniopr. ryc. listy zastawne 75, 3 1/2 % zachodnio-

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział w Gdańsku
Holzmarkt nr. 10.

Tel. 3698, 3599, 3152.

Adr. teleg.: „Zarobkowy“.

pruskie listy zastawne 62,25, 3 1/2 % listy nowego Ziemstwa
Kredytowego 57, Kruświcka fabryka cukru 800, Fabryka
krzesel w Gościnnie 425.

Berlin, dnia 3 stycznia 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żadano	płacono	żadano
Holandja	6968,00	6982,00	6868,10	6881,90
Belgia	1451,00	1454,00	1442,55	1446,45
Norwegia	2992,00	2998,00	2927,00	3003,00
Dania	3776,20	3783,80	3761,20	3768,80
Szwecja	4695,30	4704,70	4695,30	4704,26
Helsingfors	355,10	355,90	343,65	344,35
Włochy	804,15	850,85	814,15	815,85
Londyn	791,70	793,30	789,20	790,80
Nowy Jork	187,81	189,19	186,56	186,94
Paryż	1518,45	1521,55	1508,45	1511,55
Szwajcaria	3651,30	3658,70	3633,85	3641,15
Hiszpania	2797,20	2802,80	2772,20	2777,80
Buenos Aires	62,65	62,85	—	—
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	6,78	6,82	6,78	6,82
Praga	284,70	285,30	267,70	277,30
Budapeszt	31,66	31,74	30,71	30,79

Ceny metali w Berlinie, 3 I. (AW). (Za 100 kilo). Miedź
elektrolityczna w srebrze 5888, miedź rafinowana 99 do 99,3
% 5200, oryginalny miedzi ołów hutniczy 2050, cynk surowy
hutniczy w wolnym obrocie 2150, z G. Śląska 2149, cynk re-
melted w płytach w pojedynczo żłobionych blokach 1600, o-
ryginalne aluminium hutnicze 98 do 99 % w pojedynczo żło-
bionych blokach 8200, w sztabach walcowanych lub jako drut
8400, cyna banka 13 950, cyna strait 13 950, cyna australiska
13 950, cyna hutnicza 13 650, czysty nikiel 98 do 99 % 12 000,
Antymon Regulus 2075, srebro w sztabach ca. 900 czyste mk.
p. 1. kg 3587 1/2.

Berlińska giełda produktów, 3 I. (AW). (Ceny za 50 kilo
loco stacja). Groch Wiktorja 420, groch pastewny 300, pe-
luszka 322 1/2, bób polny 300, wyka 465 1/2, łubin niebieski
242 1/2, łubin żółty 263 1/2, seradela 430, rzepak 575, siemie
lniane 595, wyłoki suche 182 1/2, makuch rzepakowy 257 1/2,
makuch lniany 377 1/2, słoma prasowana, wiaz. drutem 34, słoma
w snopach 31 1/2, siano łak. 93, kukurydza plata 287.

Telegramy iskrowe z dnia 3 stycznia 1922.

Nowy York, 3 I.					
	3 I	31 12		3 I	31 12
Pieniądże dzienne	5 1/2 %	5 %	Miedź elektrol.	12 1/2 %	13 1/2 %
Weksle na Londyn c. r.	4,20,87	4,21,75	Cyna loco	33,75	33,25
Na Londyn 60 dni	4,17,25	4,17,87	Ołów	4,75	4,75
Na Paryż	8,04	8,15	Cynk	4,92	4,92
Na Amsterdam	36,82	36,93	Zelazo	20,80	20,50
Weksle na Berlin	0,52	0,54 1/2	Błacha biała	4,75	4,75
Srebro zagr.	64 1/2	64 1/2	Smalec western	9,70	9,70
„ krajowe	99 1/2	99 1/2	Łódź	6,25	6,25
Kawa loco	58,62	58,62	Olej siemienia bawe- lianego loco	8,20	8,25
„ na marzec	8,45	8,45	„ na marzec	8,49	8,67
„ na lipiec	8,42	8,42	Nafta w cases	18,50	18,50
„ na wrzesień	8,42	8,42	„ w tankach	8,00	8,00
„ na grudzień	8,50	8,50	„ st. white	15,00	15,00
Bawełna loco	18,65	18,65	Creditbalanc.	3,50	4,00
„ na styczeń	18,33	18,33	Cukier centryfug.	3,42	3,42
„ na luty	18,27	18,27	Terpentyna	83,00	82,00
„ na marzec	18,21	18,21	„ z Sawanny	76,50	75,50
„ na kwiecień	17,90	17,90	New-Orleans bawełna loco	17,50	—
„ na maj	17,75	17,75			
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	20,000	10,000			

Chicago, 3 I.					
	3 I	31 12		3 I	31 12
Pszenica na maj	108,00	107,50	Słonina cena najniż.	7,25	7,25
„ na lipiec	—	115,00	„ najwyż.	8,25	8,25
Kukurydza na maj	52,00	46 1/2	Lekkie świnię	7,15	7,30
„ na lipiec	—	53 1/2	cena najniższa	7,90	7,60
Owies na maj	37,25	32,50	Lekkie świnię	6,65	6,75
„ na lipiec	38,00	38,50	cena najniższa	6,90	7,00
Żyto na maj	82,50	81,00	Cieźkie świnię	6,90	7,00
„ na lipiec	76 1/2	88,00	cena najniższa	6,90	7,00
Smalec na styczeń	8,60	8,71	Cieźkie świnię	6,90	7,00
„ na marzec	8,80	8,92 1/2	cena najwyższa	6,90	7,00
Pork na styczeń	14,80	14,80	Dowóz świń do Chicago	60000	8000
„ na marzec	7,67 1/2	7,80	Na zachód	140000	41000
Boczki na styczeń	7,87 1/2	8,95			

Nowy York, 3 I.					
	3 I	31 12		3 I	31 12
Pszenica czerw. zim.	119,00	120,25	Maka spring wh. c.	4,50	4,50
„ twarda zim.	118,00	123,25	Fracht zboża do Anglii	3 sh	3 sh
Kukurydza	61,50	63,00	„ na kontyn.	15 cts	15 cts

Liverpool, dnia 3 I.

Bawełna loco 1204, na marzec 1126, na maj 1114, na czer-
wiec 1092, na październik 1028.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14,4 m. nad poziomem morza
podane przez Polski Urząd Hydrograficzny.

1922	Czas	Powietrza			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciśnie- nie mm.	tempe- ratura °C.	wilgot- ność o/o	kierunek	siła (0—12)	
3/1	12 ⁴⁵ w poł.	34,3	-2,6	96	W	5	pochmurno
3/1	8 ⁴⁵ wiecz.	34,6	-0,6	86	WSW	3	pochmurno
4/1	6 ⁴⁵ rano	37,2	-0,0	86	WSW	6	pochmurno

Temperatury (najwyższa: -3,6 °C. Ilość opadów: 0,4 mm.
w ciągu doby (najniższa: -0,1 °C. Uwagi: po południu i w
ubiegłej (średnia: -0,8 °C. nocy drobny śnieg.

Nakładem „Zjednoczonych wydawnictw gdańskich“. Dru-
kiem Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego, Tow. Akc.
w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman
w Gdańsku. Redaktor naczelny Wł. Zabawski. Za dział
reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.